

Wykwint i Moda

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZTUCE NOWOCZESNEGO KROJU

nr. 3

TREŚĆ NUMERU 3-GO:

1. Pomoc zimowa.
2. Opis kroju płaszcza ofic. dla lotnictwa.
3. Nieco o wiedeńskiej szkole kroju.
4. Opis kroju marynarki I. rzęd. V. Kammerera.
5. Krój i wykonanie modnej marynarki.
6. Materiały w paski wymagają nowoczesnego kroju i odrobienia.
7. Dział krawiectwa damskiego.
8. Kuśnierstwo w krawiectwie.
9. Dział dyskusyjny i głosy czytelników:
 - a) Projekt nowelizacji pr. przemysł.
 - b) Na co służą dziurki cięte w rękawach.
 - c) Czy krawiec jest odpowiedzialny za dostarczony przez klienta materiał.
 - d) Głos krawca z Kresów Wschodnich.
10. Komunikaty i rozporządzenia:
 - a) Nasza nowa siedziba.
 - b) Od wydawnictwa.
 - c) Wiadomości z stolicy.
 - d) Dalsze komunikaty i rozporządzenia.
11. Sprawy organizacyjne.
12. Apel.



REDAKCJA:

J. LASKOWSKI, redaktor naczelny
FR. KULASZEWICZ, instruktor kroju
J. KURDELSKI, St. Cechm. Kr. m. Bydgoszcz
A. JANKOWSKI, St. Cechm. kraw. damskiego
Bydgoszcz
B. SIKORSKI, Warszawa
L. SKÓRKA, Poznań
A. TRAWIŃSKI, radca Izby Rzemieślniczej
w Poznaniu

Korespondenci - redaktorzy w Londynie,
Paryżu, Berlinie i Wiedniu

KOMITET HONOROWY:

Starsi Cechów i radc. Izb Rzemieślniczych

FR. JANKOWIAK, Katowice
M. KOŻUCH, Kraków
J. LATANOWICZ, Poznań
FR. LIPIŃSKI, Bielsko
WŁ. LISOWSKI, Sanok
M. ŚLIWIŃSKI, Lwów
W. WOŹNIAK, Toruń



WYTWORNE I GUSTOWNE

Artykuły Męskie

Pullowery — Szale — Rękawiczki — Getry
oraz

Specjalny Dział Miarowy

Koszul — Piżam — Poranników — Bonżurek
poleca

The Gentleman

Właśc.: Stefan Schaefer

ul. Nowa 1.

POZNAŃ
TELEFON 31-69

ul. 27. Grudnia 4.



NICI - JEDWABIE - FASTRYGE

używajcie tylko z marką:

„TRZY LILIE”

MATERIAŁY ORYG. ANGIELSKIE

UHRINGA, ROBERTSA, MĀNNISA, BURBERRY

POLECA W OLBRZYMIM WYBORZE!
PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH

» DOM MODY «

LWÓW, HOTEL EUROPEJSKI

Administracja i Redakcja: Kraków, ul. Potockiego nr. 2. — Telefon nr. 154-99

Cena prenumeraty za 4 kwartalniki żurnalowe i 12 miesięczników zł 25., półroczna zł 13, kwartalna zł 7. — Cena pojedynczego egzemplarza kwartalnika zł. 5, miesięcznika zł 1,20. Teka płócienna zł 5. — Prenumerata kwartalników zł 16, miesięczników zł 12.

Ceny ogłoszeń: w kwartalniku za 1 cm² zł 2, w miesięczniku zł 1,50.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Nauka i Sztuka” Sp. z o. o. w Krakowie, Potockiego 2
Telefon 154-99.

Copyright by Wydawnictwo „Wykwint i Moda” Poland

Wykwint i Moda

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZTUCE NOWOCZESNEGO KROJU



*Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Polski
Edwardowi Śmigłemu Rydzowi*

składamy nasze życzenia jako czasopismo zawodowe i wyraziciele opinii Rzemiosła Krawieckiego w Polsce

REDAKCJA

W sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych Krawcy polscy! Koledzy!

Z wszystkich stron najaktualniejsza sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych dochodzi do naszych uszu. Może nawet niejeden pomyśli, że poruszanie takich spraw w czasopiśmie zawodowym jest zbyteczne. Nie możemy jednakże pominać milczeniem tego, co w życiu gospodarczym naszego Państwa ma wyjątkowe znaczenie.

Wobec tego też, zgodnie z wezwaniem najwyższych czynników państwowych i duchowieństwa, oraz Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, apelujemy w tej sprawie do Was, do Waszej solidarności zawodowej. Pamiętajmy, że wśród mas bezrobotnych znajduje się wielu rzemieślników. Najświętszym naszym obowiązkiem jest przyjść im z pomocą.

Sprawa bezrobocia jest wprawdzie stałą troską Państwa i Społeczeństwa, ale zbliżająca się zima będzie dla wszystkich nas probierzem naszego ducha chrześcijańskiego i naszego patriotyzmu.

Koledzy! Musimy wziąć udział w akcji pomocy dla bezrobotnych. Wspierajmy ofiarami naszymi miejscowe Ko-

mitety pomocy zimowej dla bezrobotnych. Ponadto w myśl wskazań Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych zatrudnijmy w miarę możliwości jak największą liczbę pracowników. Gdyby chociaż co 10 warsztat zatrudnił jednego pracownika więcej, jużby się w Rzemiośle wiele uczyniło. Zróbmy największy wysiłek w tym kierunku, choćby tylko na przestrzeni pięciu miesięcy zimowych.

Przede wszystkim jednak uprzytomnijmy sobie najszczytniejsze hasła etyki chrześcijańskiej „Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać“ wypowiedziane przez Pana Premiera Rządu w znanym przemówieniu na Zamku. Zwłaszcza to drugie „nagich przyodziać“ do nas krawców należy. Jeżeli górnicy nasi pewnej kopalni potrafiliby zaoferować jeden dzień pracy na pomoc zimową dla bezrobotnych, jeżeli krawcy w Hamburgu ofiarowali aż trzy dni pracy na ten cel, to dlaczego i my nie mielibyśmy tego uczynić.

Co roku miejscowe Komitety, albo Caritasy urządzają zbiórki znoszonej odzieży dla bezrobotnych. Wtedy na miej-

scu, gdzie nastąpi przydział tej odzieży bezrobotnym, (najlepiej na jakiejś sali), przydałoby się kilku krawców, którzyby na miejscu sporządzali co potrzeba, temu coś skrócili, temu przedłużyli, szybko, sprawnie i umiejętnie. Przypatrzmy się bezrobotnemu, któryby w darze otrzymał ubiór znoszony i podziurawiony — czyż jemu starczy na nici, a czem załata dziury? Jaki zadowolony natomiast i szczęśliwy będzie bezrobotny, który otrzyma spodnie znoszone, ale całe, załatane umiejętną ręką krawca, zaraz na miejscu, szybko i dobrze naprawione. W każdym razie tą sprawą zainteresować się powinni Cechy.

Myślmy, że apel nasz zakończyć możemy słowami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który tak, powiedział: „Wierzę, że zdobędziemy się na ten zbiorowy wysiłek, a wypełniając go, spełnimy obowiązek wobec samych siebie i damy wyraz miłości, która spełnia serca wszystkich synów Ojczyzny, czujących na bratnią niedolę.

Redakcja.

Czas odnowić prenumeratę za drugi kwartał, względnie za pierwszy roku 1937.

Administracja Wydawnictwa
„WYKWINT I MODA“ — Kraków, Potockiego 2

Opis kroju płaszcza oficerskiego dla lotnictwa

RYS. I OPRACOWAŁ FR. KULASZEWICZ Z BYDGOSZCZY

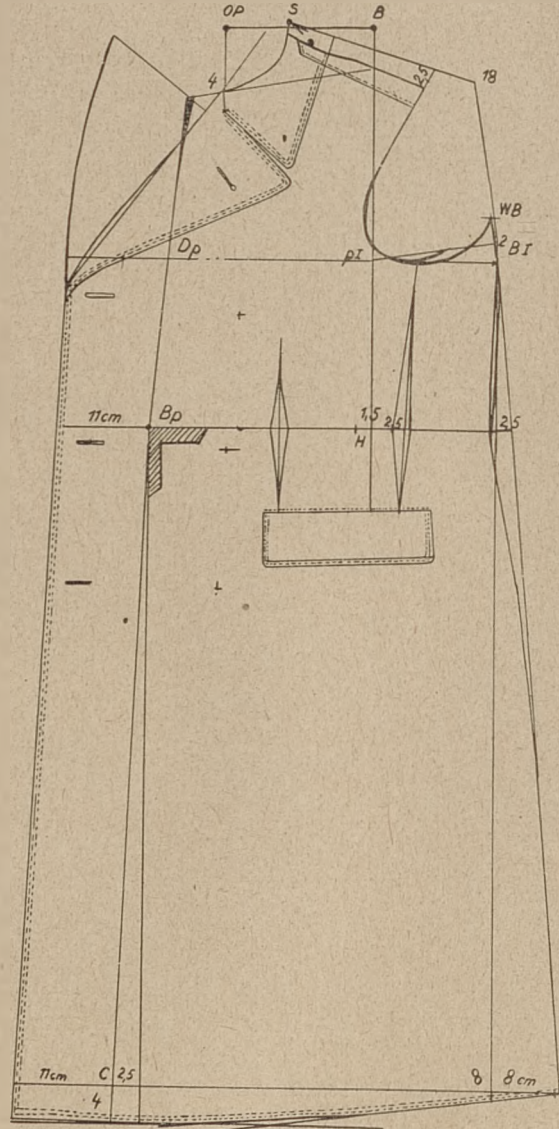
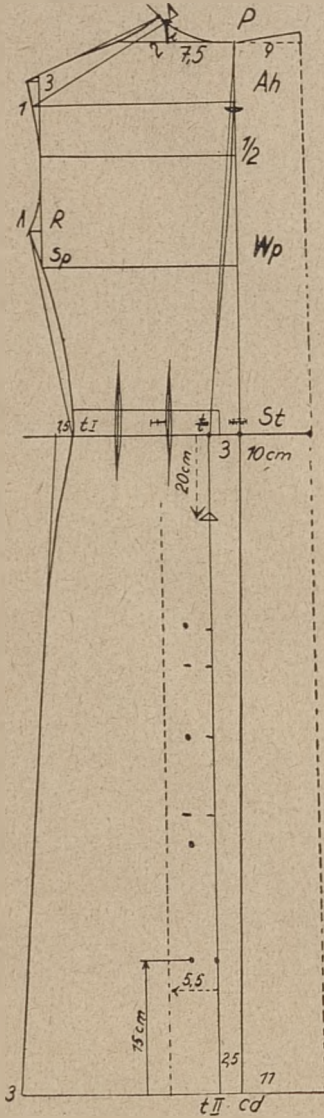
Miara: 25 — 43 — 118 — 26 — 20 — 96 — 88

PLECY: Przeprowadzamy linię $i - P - cd$. Od $P - Wp = 25$ cm $P - St = 43$ cm do $cd = 118$ cm. Z tych punktów kreślimy linie poziome. Od $St - t = 3$ cm,

3 cm załączamy pozostałe punkta jak na rysunku. Na szerokość fałdy jak i wykończenie rozporka jak przewidyują przepisy M. S. W.

PRZÓD: Kreślimy linię $OP - B - H$. Od punktu B na linii prostej głębokość pachy $= 26$ cm powstaje punkt $P I$

ców $- 1$ cm $= 19$ cm i wyznaczamy do punktu $Dp = \frac{1}{2}$ objętości górnej $+ 8$ cm, $H - Bp = \frac{1}{4}$ objętości w pasie $+ 4$. Od punktu $Dp - t = 8$ cm przykładamy do punktu t na linii górnej kąt prosty, co określa punkt Op . Od Op opuszczamy 7-8 cm,



$cd - t II = 21\frac{1}{2}$ cm, przeprowadzamy linię $P - t - t II$. Od $Wp - Sp = 20$ cm. $Wp - Ah = 18$ cm. Od Sp linie w górę. $Sp - R = 4$ cm. Przy punkcie R i Ah t. j. na linii wysokości ramion przy pasie wysuwamy po 1 cm. $t - t I = 16,5$ cm. Od punktu $t II - 3 = 21$ cm $P - i = 7\frac{1}{2}$ cm kreślimy linię w górę i wysuwamy 2 cm. Na podwyższeniu ramion dodajemy przy szyi 1 cm, a przy pasze

$- H =$ długość stanu $+ 1$ cm. Przy punkcie $P I$ i H przykładamy kąt prosty i kreślimy linię do przodu i tyłu. Od punktu $P I - B I = 14$ cm, przy punkcie $B I$ przykładamy kąt prosty i kreślimy linię w dół. Do punktu $B I$ przykładamy szerokość ple-

jednak nie więcej jak 8 cm i wystawiamy do przodu 4 cm. Złączamy p. 4 - $Dp - Bp$. W punkcie Bp przykładamy kąt prosty i kreślimy linię w dół. Na określenie szwa bocznego wystawiamy przy punkcie $8 = 8$ cm i kreślimy linię, na linii stanu wsta-

wiamy $2\frac{1}{2}$ cm. Wymierzamy długość szwa bocznego przy plecach, przenosimy tę długość na przód = B I. Do 8 przykładamy kąt prosty i kreślimy linię do przodu. Od linii prostej wystawiamy $2\frac{1}{2}$ cm do przodu, powstaje punkt c, przy punkcie c opuszczamy 4 cm. Przystępujemy do określenia ramion, pachy i szyi. Od BI wysuwamy w górę $1\frac{1}{2}$ cm, powstaje punkt 2, przy punkcie 2 przykładamy

kąt prosty i kreślimy linię w górę. Od 2 — 18 = 18 cm Op — S = $7\frac{1}{2}$ cm, kreślimy linię S — 18, wymierzamy szerokość ramion przy plecach i przenosimy na linię S — 18 — 1 cm BI — WB = Sp — R przy plecach + $\frac{1}{2}$ cm, kreślimy szyję, ramiona i pachę w ładnej formie jak na rysunku. Ramię opuszczamy przy szyi o 1 cm a przy pasze o $2\frac{1}{2}$ cm, na zakład wysta-

wiamy na linii stanu 11 cm u dołu od punktu c = 11 cm i kreślimy linię brzegów i dolną krawędź. Reszta jak rysunek i przepisy M. S. W., które podaliśmy w zeszłym numerze.

RĘKAW do tegoż płaszcza nie różni się w konstrukcji od rękawów do płaszcza cywilnego, przy czym uwzględnić należy przepisy umundurowania.

Nieco o wiedeńskiej szkole kroju

Otrzymaliśmy od Dyrektora Szkoły Zawodowej dla Rzemiosła Krawieckiego w Wiedniu Radey handlowego Riedla, garść uwag, które podajemy:

Szkoła Zawodowa dla Rzemiosła krawieckiego w Wiedniu IX Michelbauerngasse 6/8, często mylnie zwaną Wiedeńską Akademią Kroju, została założona w roku 1908 przez tamtejszy Cech krawiecki z okazji jubileuszu 50-ciolecia panowania Cesarza Franciszka Józefa I.

Celem tej Szkoły było przygotowanie i kształcenie mistrzów i pomocników krawieckich tak pod względem fachowym jak i handlowym.

Wiedeń był najodpowiedniej dobranym miastem, które mogło odgrywać rolę pośrednika między Zachodem a Wschodem.

Zadaniem Wiedeńskiej Akademii Kroju było utrzymanie i podniesienie sławy, jaką już wtedy cieszyło się słusznie wiedeńskie krawiectwo, jak również zapobieganie wszelkiej przesadzie, oraz kreowanie wiedeńskiego szyku, odznaczającego się dobrym smakiem, umiarkowaniem w zbyt po-

chopnym wprowadzaniu nowości i utrzymanie we właściwym solidnym tonie europejskiej mody.

W tych poczynaniach i dążeniach Szkoła jest wspierana przez swych współpracowników i pomocników, z pośród których (nie jest to bynajmniej czczym frazesem grzesznościowym lecz faktem rzeczywistym) do najlepszych zaliczają się właśnie Polacy.

Gdy zatem dodamy do aktualnych wymogów mody pod względem kroju dobre wykończenie, — rezultat nie każe na siebie czekać.

I rzeczywiście Zakład cieszy się wielką frekwencją cudzoziemców, z których Polacy zajmują 1 miejsce. Jakkolwiek moda jest międzynarodową, jednak każda narodowość posiada swe specyficzne właściwości.

Między wyszukaną elegancją Francuzów i realną solidnością ubioru Anglika, najwłaściwszym pozostanie umiarkowany, łagodny system Szkoły Wiedeńskiej, kryjący w sobie również pierwiastek słowiański.

Ta właściwość uwypukla się w modzie i kroju, będąc ulubionym systemem wiedeńskich mistrzów krawieckich.

OD REDACJI.

Podajemy poniżej kilka cennych uwag nadesłanych nam przez V. Kammerera, głównego wykładowcy przy wyżej wspomnianej Szkole Zawodowej w Wiedniu. Uwagi te na temat nowoczesnego kroju i nowego modnego wykonania, czyli odrobienia marynarki są bardzo trafne i naukowo ujęte.

Pozatym podajemy także krótki przegląd marynarki jednorzędowej tegoż systemu wiedeńskiego.

Przy tej sposobności kontynuujemy, że w miarę możliwości zamieszczać będziemy w miesięczniku naszym, oprócz krojów P. Fr. Kulaszewicza głównego naszego współpracownika, także inne znane systemy kroju.

Przy takim toku pracy redakcyjnej będą Szan. Koledzy mieli możliwość zapoznać się z różnymi systemami kroju, a przede wszystkim ocenić wartość systemu B. Kulaszewicza, specjalnie przez nas propagowanego.

Opis kroju marynarki jednorzędowej

SYSTEM V. KAMMERERA, GŁÓWNEGO WYKŁADOWCY SZKOŁY ZAWODOWEJ W WIEDNIU

Rysunek pleców i przodu marynarki

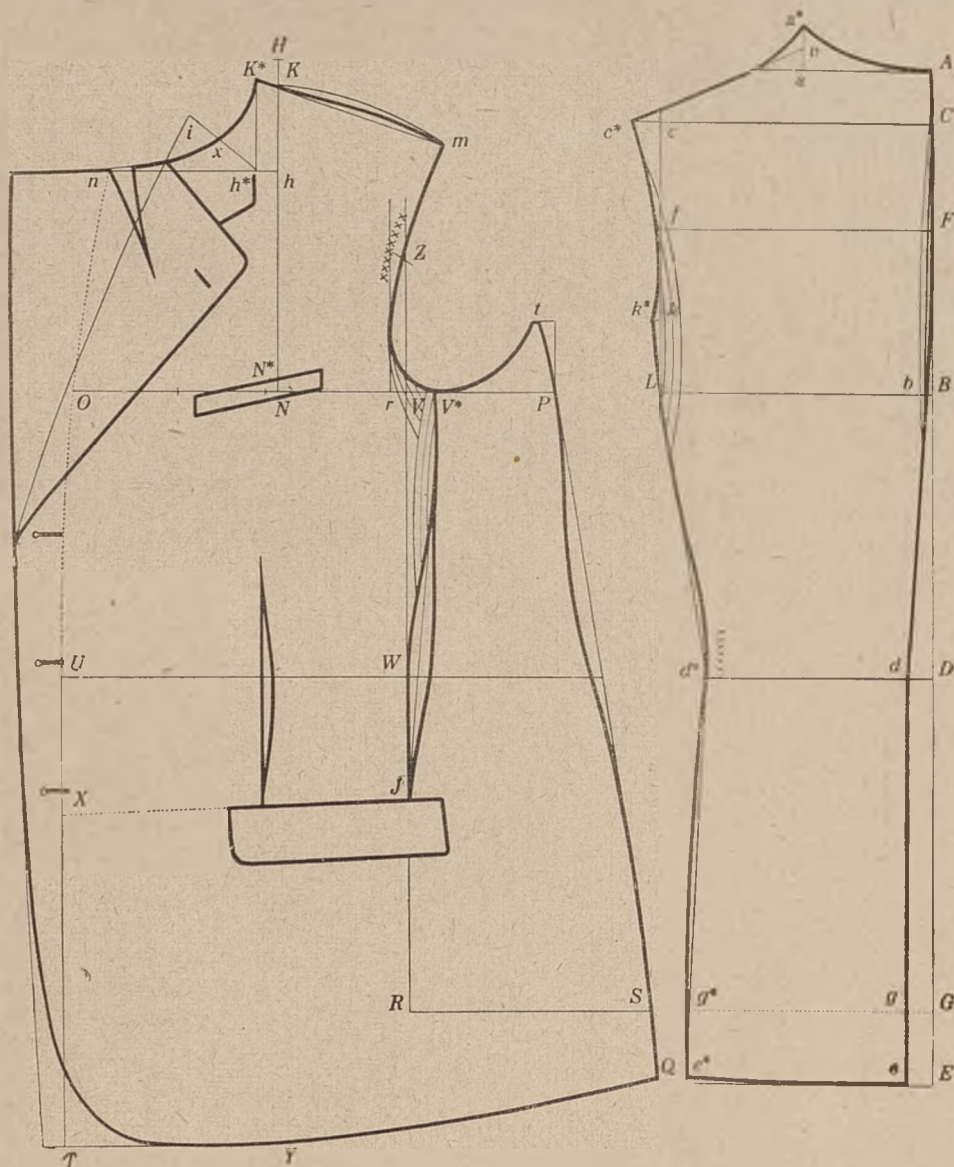
MIARA: 44 — 73 — 191¼ — 51 — 80 — 48 — 44 — 50.

PLECY: Rysujemy kąt prosty i mierzymy od A — D długość pleców do stanu = 44 cm, od A — E całą długość = 73 cm. Od A — B głębokość pachy = ½ cm = 23½ cm, od A — F = ½ odległości od A — B, od A — h = ⅓ odległości od A — F,

20¼ cm. Od c — c* = 2 cm połączyć c* — b. L — k = ¼ odległości L — szwa ramiennego k — k* = ¼ cm, d — d* = ⅙ objętości w pasie = 14⅔ cm, g — g* = d — d* + 1 cm = 15⅔ cm, resztę według rysunku.

PRZÓD: Rysujemy kąt prosty i wymierzamy od U — W = ¼ objętości pasa + 3 cm

20¾ i wymierzamy do 0 = ½ objętości górnej + 7½ cm (⅓ objętości górnej + 1½ cm) = 55½ cm r — N = ⅓ od r — O, N — H = głębokość pachy = ¼ objętości górnej = 24 cm. H — h = ⅓ od H — N = 8 cm (jednak nie więcej jak 8 cm) H — K = 2 cm (o tyle ile plecy przy szyi są szersze niż normalne)



D — G = ¼ objętości górnej = 24 cm, od D — d oraz od E — e = po 2 cm, od A — a = 1½ szesnastej części objętości górnej = 9 cm, od a — a* = ⅓ odległości A — a = 3 cm v = ½ od a — a*. F — f szerokość pleców + 1 cm =

= 25 cm, przez punkt W kreśliśmy linię pionową, W — V = D — B przy plecach, V — r = 1 cm r — P = ⅓ objętości górnej = 12 cm, P — t = L — k przy plecach. Przy punkcie P przykładamy ½ szerokości pleców + 1½ cm =

N — N* = 1 cm. Z punktu N* przeprowadzamy łuk od punktu K — m, h — h* oraz K — K* = 1½ cm, K* — m = odległość c* — a* przy plecach — ½ cm, h — n = ⅓ objętości górnej = 12 cm. h* — x 4 cm. V — Z = ⅓

objętości górnej 9,6 cm, W — R = $\frac{1}{4}$ objętości górnej = 24 cm. R — S = $\frac{1}{3}$ objętości bioder i odległość g — g* przy plecach = 33 $\frac{1}{3}$ cm, przez S — P linię pomocniczą, t — A = odległość k* — c* przy plecach. K — V = odległość K — A = 1 cm, U — X = 10 cm i W — J = 1 cm mniej = 9 cm. Szerokość kieszeni = $\frac{1}{6}$ objętości górnej = 16 cm. V — V* = 2 cm V* — J = linia pomocnicza dla wcięcia bocznego. Na zakład dodaje się 3 — 4 cm. Resztę kreślimy według rysunku.

gość rękawa = 80 cm J — N = 2 cm, B — M = 4 cm, M — O = $\frac{1}{2}$ objętości górnej = 16. (nie więcej jak 16) F —

F* = 2 cm F* — P = 3 cm, a jest $\frac{1}{3}$ odległości od K — E = 1 cm od K. Reszta według rysunku.

Krój i wykonanie czyli odrobienie nowoczesnej modnej marynarki

Uwagi nadesłane przez V. KAMMERERA, głównego wykładowcy przy Szkole krawieckiej w Wiedniu

Równocześnie z rozwojem nowoczesnego kroju zastanawiano się nad tym, jakby usunąć nadmierne wrabianie brzegów marynarki z przodu. Częściowo dokonano tego przez przesunięcie szczytu (ezubka) ramion do przodu. Pozatym moda dzisiejsza żąda również przełożenia szwa ramiennego, co spowodowało rozszerzenie pleców przy szyi.

Przez przełożenie szczytu ramion do przodu, uzyskuje się krótszą partię przodów, a raczej brzegów marynarki, co dawniej osiągnąć można było tylko przy pomocy wstrzykiwania i wprasowania brzegów. Nie osiąga się jednak przez to wielkości potrzebnej dla wypukłości klatki piersiowej. Aby potrzebną tu wielkość zdobyć, należy zaprasować przody przy wcięciu bocznym i około pachy.

Dawniej więc przez zaprasowanie i wrabianie brzegów przesunął się punkt szczytowy ramion ku przodowi, a dziś trzeba przesunąć już przy konstrukcji kroju punkt szczytowy przez wprasowanie koło pachy i przy wcięciu bocznym, doprowadzić do prawidłowego położenia.

Aby osiągnąć ładną linię pleców, należy oprócz zwykłej obróbki zaprasować plecy przy pasze (jak na rysunku zaznaczono). Pod zaprasowane miejsce przy pasze, należy podfastrygować paseczek podszewki, żeby przytrzymać wielkość zaprasowaną.

Aby osiągnąć dobrą formę marynarki na biodrach, należy

przy papierowej wykrójce przodów marynarki, założyć fałdę od kieszeni w dół tak, żeby wcięcie boczne przy wykroju pach otworzyło się do 3 cm.

Tak piękna i dla oka miła nowoczesna forma ramion i całej marynarki uzależniona jest przede wszystkim od należytego opracowania wkładki tj. płótna albo włosianki (waterunku).

W tym celu należy płótno (włosiankę) tak przykroić i dostosować do przodów, aby wypukła już przysła formę marynarki.

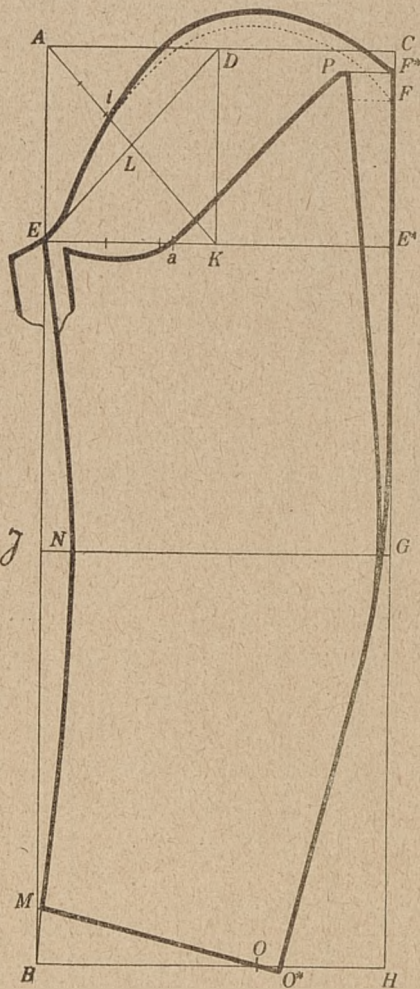
Płótno należałoby opracować w następujący sposób:

Przy wcięciu położonym przy załamaniu wyłogów (klapy) należy wybrać tyle, ile tego wymaga wypukłość klatki piersiowej. Wcięcie od kieszeni wzwyż należy zastosować w tym samym miejscu, w którym znajduje się wcięcie w materiale. Wcięcie to posiada z jednej strony linię prostą (cięcie proste), z drugiej wypukłą i kończy się 7—8 cm poniżej linii objętości piersiowej; wybiera się około 4 cm. Przez zastosowanie takiego wcięcia skraca się wielkość przy pasze.

Ażby uzyskać wklęsłą formę ramion i swobodę ruchów stawu ramiennego, można zastosować różne metody opracowania wkładki, zależnie od tego, czy się używa płótna czy włosianki.

Na ramiona nakłada się poza tym odpowiednią ilość waty w formie półksiężyca.

Rysunek rękawa.



REKAW: A — b = $\frac{1}{4}$ objętości górnej — 1 $\frac{1}{2}$ cm = 22 $\frac{1}{2}$ cm D = $\frac{1}{2}$ od A — b. A — E = $\frac{1}{8}$ objętości górnej + 1 $\frac{1}{2}$ cm = 13 $\frac{1}{2}$ L — i = $\frac{1}{3}$ odległości od L — A mniej $\frac{1}{2}$ cm (nie więcej jak 3 cm) b — F = 3 $\frac{1}{2}$ cm, do F przykładamy $\frac{1}{2}$ szerokości pleców (19 $\frac{1}{4}$ cm, jeden szew niżej i mierzymy do g długość do łokcia = 51 cm — II całą dłu-

Materiały i paski wymagają nowoczesnego kroju i odrobienia

Desenie dzisiejszych modnych materiałów zmuszają krawca do coraz to nowszych pomysłów i wysiłków w dziedzinie kroju i wykonania ubiorów. Bożdzcem do tej pracy, coraz to bardziej odpowiedzialnej, jeśli chodzi o szyk i elegancję wytwornej i modnej garderoby męskiej, są paski coraz to szersze, wyraźniejsze i jaskrawsze. Przy dobrze skrojonym garniturze, paski powinny być utrzymane w linii pionowej i możliwie równoległe do pachy. Pozatym przy nowoczesnym kroju i odrobieniu, paski przodków i pleców powinny się w szewku ramiennym zbiegać i tworzyć linię nie załamana. Tak samo paski przy kołnierzu winny także zgadzać się z paskami pleców i obsadzenia.

Tak skrojone i w ten sposób wykonanie ubranie sprawi dobre wrażenie i będzie odpowiadało wszystkim wymaganiom mody.

Wypada przy tym nadmienić, że nadmierna szerokość ramion, oraz ich przesadnie wywątowana wysokość dziś już odpadły. Należy więc przy pomocy kroju i odrobienia uwydatnić modną linię figury męskiej poszerzoną w ramionach i w ohwodzie klatki piersiowej.

Materiały w paski są nam tu nawet bardzo pomocne i swoim złudzeniem optycznym spełniają to zadanie nadzwyczajnie, jeżeli garnitur skrojony jest nowoczesnie i paski biegną jak najbardziej równoległe do pachy. Jeżeli jednakże według dawniejszych zasad marynarka krojona jest tak, że paski rozpoczynają się przy szczytowym punkcie ramion — koło kołnierza i skośnie przechodzą przez ramię, kończą się koło pachy, wtedy nie pomoże żadne poszerzenie ramion. Paski schodzące się ku górze, będą łudząc optycznie, zawsze przedstawiały sylwetkę szczupłą, wąską w ramionach.

Marynarka krojona i wykonana według nowoczesnych zasad jest arcydziełem sztuki krawieckiej, wymaga jednakże 6—8 godzin więcej pracy.

Wyżej opisywaną linię można osiągnąć również przy pomocy fałd, układających się z przodu i przy plecach przy pasze, przez co nadaje się marynarce wielką swobodę ruchów.

Jednakże fałdy te nie wszystkim się podobają i wobec tego należałoby najpierw sprawę z klientem omówić, żeby zamiast uznania nie narobić sobie kłopotu i niepotrzebnej pracy z ewentualnymi poprawkami.

OD REDAKCJI:

Temat poruszony przez P. Skórkę z Poznania, jest najbardziej aktualnym zagadnieniem dzisiejszego krawiectwa modnego. Garnitury w paski wymagają koniecznie nowoczesnego kroju i nowego odrobienia sztuki.

Sam opis jednakże chociaż by był najdokładniejszy, nie da nam pojęcia jasnego o wyżej wymienionym, ważnym dziś zagadnieniu.

Jesteśmy jednak w możności problem ten rozwinąć praktycznie przy pomocy współpracownika naszego, P. Fr. Kulaszewicza, który zwiedzając w bieżącym roku zachodnie szkoły kroju i centra mody, zapoznał się z wszystkimi tajnikami nowoczesnej wiedzy krawieckiej jak najdokładniej.

Najpraktyczniej, oraz najskuteczniej byłoby te zagadnienia wyswietlić na krótkich kursach, jedno lub kilkodniowych. W Niemczech np. odbywa się takich kursów w różnych miejscowościach kilkaset corocznie. Gdyby się u nas gdziekolwiek sprawa takich kursów stała aktualną, udzielimy chętnie wyjaśnień i informacji.

Niezależnie od tego postaramy się w najbliższym czasie na łamach naszego pisma w kilku kolejnych numerach przedstawić poruszony temat przy pomocy rysunków i fotografii.

Dział krawiectwa damskiego

POMYSŁOWY — MODNY I EFEKTOWNY KOŁNIERZ FUTRZANY Z BREITSCHWANZÓW

Opracował i wykonał: A. Jankowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 6.
(wszelkie prawa zastrzeżone)

Niżej opisany kołnierz może wskazywać fotografie Nr. 1, 2, 3, 4, 5) zmienia zupełnie sposoby, przyczem fason (jak kształt i wygląd.



Ryc. 1.



Ryc. 2.



Ryc. 3.



Ryc. 4.



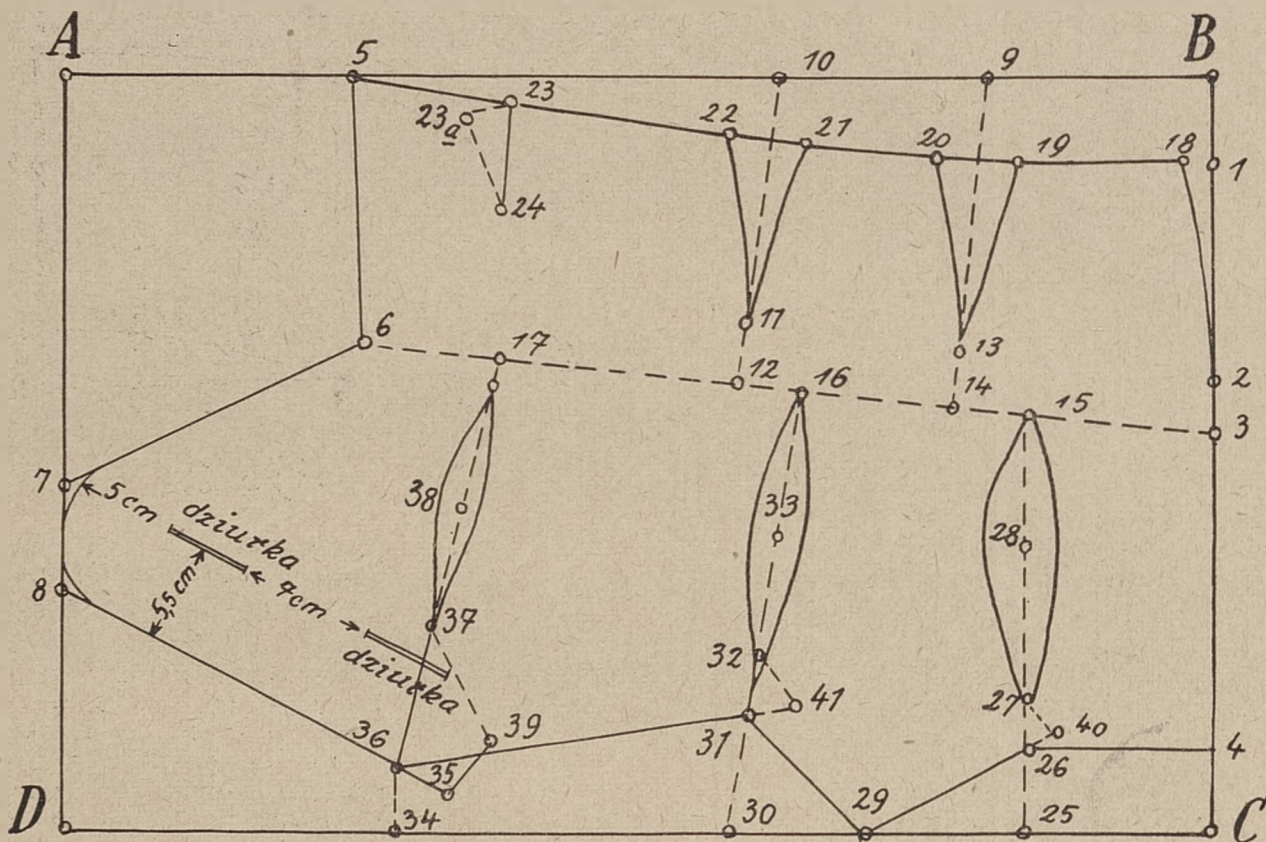
Ryc. 5.

Wykonanie kołnierza takiego nie jest wcale trudne, co właśnie podnosi jego efekt.

Rysunek 1-wszy przedstawia konstrukcję tego kołnierza z opisem praktycznego wykonania.

em, od 23 — 24 = 6,5 cm, od 3 — 15 = 10 cm, od 3 — 16 = 22 cm, od 3 — 17 = 37,5 cm, od A — 7 = 21,5 cm, od A — 8 = 27 cm, od D — 34 = 17,5 cm, od 34 — 36 = 3,5 cm, od 36 — 37 = 8,5 cm, od

przy punkcie 38 po $1\frac{1}{4}$ z każdej strony. Od 26 — 40 = 2 cm. Miejsce w punktach 23 — 24 należy rozciąć i wstawić klin szeroki od 23 — 23 a = 2,5 cm. Kliny należy także wstawić w punktach od 36 —



Rys. 1.

Najpierw rysujemy czworobok A — B, D — C = 60 cm, A — D, B — C = 40 cm. Następnie ustalamy punkty: od B 1 = 4,5 cm, od B — 2 = 16 cm, od B — 3 = 19,5 cm, od B — 9 = 12 cm, od B — 10 = 23 cm, od 3 — 14 = 13,5 cm, od 3 — 12 = 25 cm, od 10 — 11 = 13 cm, od 21 — 22 = 4 cm, od 9 — 13 = 15 cm, od 20 — 19 = 4 cm, od A — 5 = 16,5 cm, od 5 — 6 = 14,5 cm, od 5 — 23 = 8,5

36 — 38 = 16 cm, od 36 — 35 = 3 cm, od 36 — 39 = 5 cm, od C — 4 i 25 — 26 = 4,5 cm, od C — 25 = 10 cm, od 26 — 27 = 4 cm, od 26 — 28 = 11 cm, od C — 29 = 18 cm, od C — 30 = 25 cm, od 30 — 31 = 6 cm, od 31 — 32 = 5 cm, od 31 — 33 = 10,5 cm, od 31 — 41 = 3 cm. Przy punkcie 28 wyźłobić z prawej strony $1\frac{1}{4}$ cm, z lewej $2\frac{1}{2}$ cm.

Przy punkcie 33 z każdej strony równo po $1\frac{3}{4}$ em, a

39, 31 — 41 i 26 — 40 o podanych rozmiarach. Rysunek przedstawia tylko połowę całego kołnierza, dziurki natomiast należy zrobić w obu przodach i przyszyć je tak, aby mogły być w dowolny sposób zapinane lub kryte. Wycięcia stanowią gotowe już szwy. Gotowy kołnierz przymocowuje się na 2 cm długich tasiemkach do płaszcza. Płaszcz wokół szyi musi być czysto wykończony.

KOŁNIERZ FUTRZANY PŁASZCZA ANGIELSKO - SPORTOWEGO

Fotografia nr. 6 przedstawia płaszcz angielski, sportowy, z obsadą kołnierza i klap futerkiem, strzyżonych baranków, wykonany w tejże pracowni.

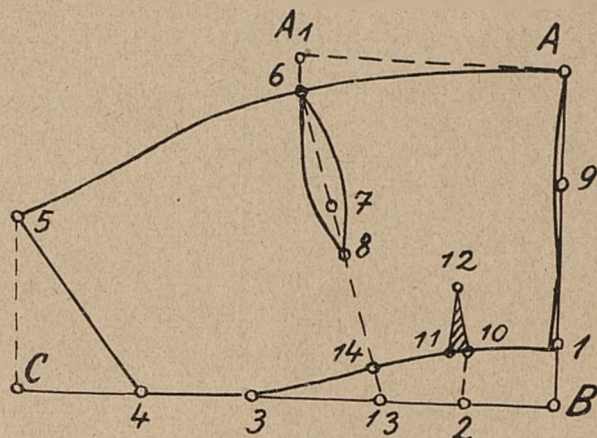
Opis rysunku Nr. 2.
Kreślmy linię podstawową pod prostym kątem A, B i C i wyznaczamy punkty: Od B — 1 = 3 cm, od B — 2 = 5 cm, od B — 3 = 16 cm, od B.

od A — A1 = 14 cm, od A1 — 6 = 2 cm, od 6 — 7 = 6,5 cm, od 7 — 8 = 3,5 cm, od A — 9 = 6,5 cm, od 2 — 10 = 2 $\frac{3}{4}$ cm, od 10 — 11 = 1 cm, od 11 — 12 = 3,5 cm. Przy punkcie 9 wyłobić $\frac{3}{4}$ cm, przy punkcie 7 z każdej strony po 1 cm. Resztę według rysunku.



Ryc. 6.

Rysunek 2 przedstawia konstrukcję tegoż kołnierza.



Rys. 2.

Sprostowanie i uzupełnienie opisu rękawa damskiego w miesięczniku Nr. 2. rysunek nr. 8.

Jest czworobok nazwany A, B i E — ma być A, D i E. Jest od B — 15, ma być od D — 15. Jest od 13 — 4, natomiast na rysunku jest zamiast 13, liczba 18. Należy zmienić na 13. Jest od r — 4 = 2 cm, ma być od r — 14 = 3,5 cm. Jest od 19 — 22 i 24, ma być od 19 — 23 i 24. Jest od C — r i C — r1, ma być od C — t i C — t11.

Brak określenia punktu b, mianowicie: od 4 — b = 4,8 cm.

— 4 = 23 cm, od B — C = 29,5 cm, od C — 5 = 9 cm,

Kuśnierstwo w krawiectwie

(napisał Leon Skórka, Poznań)

Jak należy postępować z futrem, względnie z pojedynczymi skórkami przy podbijaniu futra?

Podajemy więc kilka wskazówek:

W małych miastach, a w szczególności na prowincji brak jest kuśnierzy, więc krawiec zmuszony jest do wykonywania tych czynności. Wy-

maga ta praca jednak fachowych wiadomości. Podbicie futra wymaga wprawnej ręki. Zestawienie spodu, nabijanie, moczenie i suszenie tegoż, jest najważniejsze, gdyż trzeba uważać, by nie zepsuć futra.

Zaczynamy od początku, tj. od zestawienia spodu z pojedynczych skórek. Zestawiając spód należy skopiować fason z gotowego już wierzchu, co

jest trudną sprawą, jeżeli nie zna się zasady. Podaję więc drugi sposób mniej skomplikowany.

Po drugiej przemyśle (oczywiście, jeżeli się już nie ma wątpliwości, co do dobrej linii i ułożenia), należy boki i ramiona rozfastrygować, odbić na papier, odliczyć szwy których w skórze się nie robi. Następnie trzeba także odli-

czyć na obsady i listwę i dopiero według tego fasonu nakładać odpowiednio skórki, zważając na wysokość, jak również na kolor włosu.

Po zorientowaniu się, ile skórek potrzebujemy, oczyszczamy je, t. zn. odcinamy (ostrym nożem) słabe miejsca, jak boki i łebki, starając się aby skórki były o ile możności równe. Następnie przykładamy skopiowaną papierową formę, tj. plecy do przodków bokami i przytwierdzamy lekko gwoździkami do stołu. Teraz dopiero nakładamy skórki na całość spodu; następnie zszywamy, tworząc dwie połowy.

Długość powinna być dokładnie według formy; do szerokości można dociągnąć do 10 cm, zależnie od rodzaju skór.

Po odpowiednim zwilżeniu czystą wodą i naciągnięciu na stole, lub na odpowiedniej do tego celu desce, znaczymy kretdą całą formę spodu.

Suszyć należy w ciepłym pokoju, nigdy natomiast przy

piecu, gdyż skóry twardnieją i można je łatwo przepalić; suszenie takie trwa do 24 godzin. Po zdjęciu z deski należy jeszcze raz według formy dokładnie obciąć, napikować watolinę lub flanelę, zszywamy ramiona i spód jest gotowy do podbiccia. Przy podbijaniu należy bezwarunkowo uważać, żeby spód był odpowiednio do wierzchu przyczepiony i to na szewkach bocznych, kieszeniach, koło pachy i szyi; przyczepianie powinno być szyte t. zw. ścięciem wiązonym. Na obsadzeniach i w pachach należy futro podwijać, jest to o wiele czyściej i prędzej. Najważniejszą rzeczą jest, żeby nie oszczędzać zabardzo futra, lepiej, jeżeli jest go więcej na wierzchu.

Kołnierz jest bodaj najtrudniejszym do zrobienia. Zależy to też od rodzaju futra. Weźmy na dzisiaj kołnierz sportowy z oposów (kangur): Jeżeli mamy np. jedną dużą skórkę, musimy ją przepołowić wzdłuż i odpowiednimi cięciami po-

szerzyć przy szyi, zrównać i zeszyć polskim szewkiem, według zdjętego fasonu z kołnierza po zwilżeniu skóry wodą, bardzo dokładnie naciągnąć. Watalinę, lub lepiej wetnianą watę napikować na skórę, nie na kołnierz, gdyż przez to lepiej się kołnierz układa i włos jest bardziej puszystym. Lepsze są 2 skórki mniejsze, bo najładniejszą część tej skórki tj. grzbiet idzie na środek kołnierza, a brzuszki całkowicie odpadną, a przy jednej skórcie, te najładniejsze partie idą na kraj i do podwinięcia, a brzuszki do szyi, czyli do miejsca, gdzie się futro najprędzej wyciera, i źle się prezentuje. Jeżeli mamy dwie skórki, a nie są całkowicie równe, co się często zdarza, należy je przeciąć przez środek grzbietu wzdłuż i przeciwne połowy zszyć razem, a jeżeli się okaże, że nie są w wysokości włosu równe, należy przy zszywaniu odpowiednio naddać.

e. d. n.

Od Redakcji

Szerokie warstwy rzemiosła polskiego interesują coraz więcej różne głosy o prawie przemysłowym. Istnieją bo-

wiem dążenia, aby nasze prawo przemysłowe znowelizować i usunąć braki i niedomagania. Poniżej podajemy „Projekt nowelizacji prawa przemysłowego“ opracowany przez Narod. Chrześcijańskie Zjed-

noczenie Rzemiosła województwa poznańskiego. I w tej sprawie prosimy o głosy Szan. naszych Czytelników. Zarządowi N. Ch. Z. R. jesteśmy wdzięczni za użyczenie nam tego projektu.

PROJEKT NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

WSTĘP.

Uwagi ogólne.

Stosunki prawne w rzemiosle polskim zostały unormowane w Odrodzonej Polsce pierwszy raz przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) i drugi raz przez nowelizację tego rozporządzenia ustawą z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 35).

Należyty rozwój rzemiosła zależny jest od dostosowania norm prawnych do konjunktury gospodarczej i społecznej danego okresu. Podobne zjawisko obserwujemy również w ustroju grup społecznych, jak rolnictwa i t. p.

Polskie prawo przemysłowe choć doznało już jednorazowej

nowelizacji, nie jest jeszcze dostosowane do obecnych zmienionych warunków, jakie dają się zauważyć nietylko w naszym kraju ale i na całym świecie. Z tych przyczyn niemiecka ustawa przemysłowa mimo jej 27-krotnej nowelizacji doznała obecnie gruntownej przemiany i poza uzależnieniem tam prowadzenia samoistnie rzemiosła od posiadania tytułu mistrza, przebudowano przedewszystkiem gruntownie strukturę organizacyjną rzemiosła. Ustawa przemysłowa niemiecka została więc dostosowana do obecnych potrzeb rzemiosła i odpowiada też duchowi obecnego czasu.

Rzemiosło polskie z uwagi na swą liczebność i wartość gospodarczą, zajmuje w układzie sił społecznych naszego

kraju bardzo ważną pozycję i wysuwa się we wszelkich zagadnieniach zaraz na drugi plan poza rolnictwem. Warstwy rzemieślnicze stanowią wielkie rezerwoary dla poświęcających się zawodowi rzemieślniczemu. Chodzi jednak o to, by ci, którzy się poświęcają zawodowi rzemieślniczemu wynieśli zeń odpowiednie kwalifikacje. Niema dróg zamkniętych do rzemiosła, lecz muszą istnieć warunki kwalifikacyjne do wykonywania tegoż rzemiosła.

Na czolo zagadnień doby obecnej wysuwają się łącznie z tym i inne ważne sprawy, które muszą doznać unormowania prawnego. Chodzi o usprawnienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i ich produkcji, oraz o wprowadzenie takich form organizacyj-

nych w rzemiośle, któreby sprzyjały tym zadaniom.

Biorąc powyższe potrzeby rzemiosła polskiego pod uwagę, Zarząd Główny Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła na ostatnim swym posiedzeniu uchwalili opracowanie przez specjalną Komisję Redakcyjną projektu nowelizacji prawa przemysłowego i przedstawienia go mianowicie czynnikiem do zrealizowania. Potrzeba wprowadzenia zmian w polskim prawie przemysłowym jest podkreślana na wszystkich zebraniach rzemieślniczych. Zarząd Główny Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, opierając się na uchwałach tychże licznych organizacji, oraz na materiale przez nie dostarczonym, ujął swój projekt nowelizacji prawa przemysłowego w kierunku usprawnienia trzech najważniejszych zagadnień przez unormowanie: 1) warunków do samoistnego prowadzenia rzemiosła, 2) nauki rzemiosła i 3) form organizacyjnych rzemiosła.

I. Unormowanie warunków do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Dotychczasowe prawo przemysłowe zna cztery różne sposoby na uzyskanie karty rzemieślniczej do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Różnorodność tych sposobów z osławionym art. 146 prawa przemysłowego, który zasadniczo przekreśla naukę rzemiosła, świadectwo czeladnicze, praktykę w charakterze czeladnika, tytuł mistrza i wprowadza zupełnie odrębne pojęcie odnośnie wymogu kwalifikacyjnego do samoistnego prowadzenia rzemiosła, daje możliwość różnorodnego interpretowania przepisów prawa przemysłowego, a tym samym i obejścia ich. Tego rodzaju luzu w polskim prawie przemysłowym przyczyniają się do coraz większego rozluźnienia tego *zasadniczego łożyska rzemieślniczego, jakim jest: nauka, czeladnik, praktyka czeladnika i mistrz.* Utało się dzisiaj w zwyczaju, że kartę rzemieślniczą można otrzymać w drodze dyspensy. Jest to

zjawisko niezdrowe i bynajmniej nie przyczynia się do konsolidacji rzemiosła.

Zmiany zaprojektowane w tej dziedzinie, mają na celu wprowadzenie rzemiosła we właściwe łożysko i z tego punktu widzenia zaprojektowaliśmy również unormowanie pojęć prawnych przy prowadzeniu rzemiosła przez chałupników i osoby prawne.

Jako zasadniczy dowód kwalifikacyjny do samoistnego prowadzenia rzemiosła — wprowadziliśmy jednolite pojęcie dla wszystkich zawodów w postaci dyplomu mistrzowskiego. Tylko na podstawie takiego wymogu winny być wydawane karty rzemieślnicze. Zdaniem naszym, do prowadzenia rejestru rzemieślniczego i wydawania kart rzemieślniczych winny być upoważnione izby rzemieślnicze, które są przecież powołane do podniesienia kwalifikacji zawodowej rzemiosła. Wymóg uzyskania tytułu mistrza, jaki stawiamy do samoistnego prowadzenia rzemiosła ma swoje głębokie uzasadnienie.

Egzamin mistrzowski jest bowiem najlepszym sprawdzianem kwalifikacyjnym i daje rękojmiej, że kandydat przygotowujący się do niego będzie musiał zapoznać się z podstawowymi pojęciami w rzemiośle. Przede wszystkim kandydat taki będzie musiał uzupełnić swoją wiedzę zawodową, nauczyć się zupełnego opanowania tak praktycznie, jak i teoretycznie danego rzemiosła, a wreszcie będzie musiał przyswoić sobie wiadomości z zakresu kalkulacji, rachunkowości i niezbędne wiadomości z dziedziny ustawodawstwa. Wyjdzie to na dobro nie tylko danego rzemieślnika, ale na dobro całego społeczeństwa, jak i Państwa. Jesteśmy bowiem zdania, że każdy obywatel, który powierza rzemieślnikowi swoje zamówienie, będzie miał wówczas rękojmiej, że takowe zostanie należycie wykonane przez odnośnego rzemieślnika, skoro będzie miał zgóry przeświadczenie, iż ma do czynienia istotnie z kwalifikowanym rzemieślnikiem. Dzisiejszy stan rzeczy tak dalece dezorientuje społeczeństwo, że

coraz więcej pokrywa ono swoje zapotrzebowania w takich, tandetnych źródłach, ponieważ zaufanie do rzemiosła przez ukazywanie się na rynku pracy najróżnorodniejszych kombinatorów, zostało co raz więcej podkopane. Istnieje uzasadniona obawa, że w przyszłości, gdy stosunki w tej dziedzinie nie zostaną naprawione, to wyroby rzemieślnicze ustąpią miejsca wyrobom fabrycznym. Nie potrzebujemy chyba uzasadniać, że nie leży to w interesie nie tylko rzemiosła, ale i Państwa, gdyż równocześnie zostałyby pozabawione pracy, miliony ludzi, których fabryki nigdy nie byłyby w stanie zatrudnić. Wprowadzenie wymogu do samoistnego prowadzenia rzemiosła od posiadania tytułu mistrza, ma również swoje podłoże moralne. Chodzi o usunięcie dzikiej konkurencji i wzajemnych zawiści z racji właśnie tak różnorodnych uprawnień do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Powszechna świadomość tego, że wszyscy rzemieślnicy posiadają analogiczny cenusz do samoistnego prowadzenia rzemiosła, stworzyłaby atmosferę bardziej koleżeńską wśród rzemieślników. Równe kwalifikacje konkurenta, wzbudziłyby szacunek dla niego. Tylko rzemieślnik nawszkroś kwalifikowany jest świadom swego zadania i obowiązków. Rzemieślnik taki zdobędzie się na prowadzenie choćby najwięcej uproszczonej księgowości i tem samem będzie stanowił źródło dochodów również dla Państwa.

II. Unormowanie nauki rzemiosła.

Przy nauce rzemiosła rozpatrzeć należy osobno sprawy osób, które poświęcają się nauce rzemiosła, jak i osobno sprawy tych, którzy udzielają nauki danego rzemiosła. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z uczniem, czyli terminatorem, w drugim wypadku z mistrzem, czyli właściwym nauczycielem danego rzemiosła.

Pod tym punktem widzenia staraliśmy się unormować zasadnicze sprawy w tym dziale.

W interesie ucznia leży, aby tenże mógł już po ukończeniu szkoły t. j. z 14 rokiem życia wstąpić w naukę rzemiosła, a nie jak to ma dotąd miejsce, że jeden rok musi dany uczeń bezczynnie wałęsać się, gdyż wolno mu dopiero wstępować w naukę po ukończeniu 15 roku życia. W ciągu tego jednego roku pozbawiony jest dany kandydat na rzemieślnika opieki szkolnej jak i opieki danego mistrza i bardzo często wystarczy ten jeden rok, by całkowicie wypaczyć charakter danego osobnika. Nie też dziwnego, że niejedyn mistrz musi po kwartale zrywać umowę, ponieważ wypaczenie charakteru przybrało takie rozmiary, że nie można danego ucznia utrzymać w jako takich przyzwyczajonych rygorach codziennego życia.

Już całkiem niezrozumiałą sprawą jest wprowadzenie przepisu w art. 116 prawa przemysłowego, na mocy którego nakazuje się bezpłatne zatrudnianie uczniów, jak i zakazuje się przyjmowania ucznagrodzenia za naukę uczniów. Tego rodzaju przepisy nie przyczyniły się bynajmniej do popularyzacji nauki zawodów rzemieślniczych, lecz przeciwnie, stały się powodem do ograniczenia liczby przyjmowanych terminatorów. Trudno bowiem od mistrza wymagać, ażeby przy przestrzeganiu ośmiogodzinnego dnia pracy, posyłania ucznia w przepisowych godzinach do szkoły doksztalającej, miał do tej nauki dokładać, zwłaszcza, że uczeń w pierwszych latach marnuje narzędzia i materiał i trzeba naprawdę gorliwego i tradycyjnego poświęcenia się, by wychować nowy narybek rzemieślniczy nawskroś obeznany ze sztuką rzemieślniczą. Przecież rzemiosłu nie chodzi o posługiwanie się uczniem, jako siłą niewykwalifikowaną, lecz o nauczenie go zawodu, który dopiero w przyszłości po ukończeniu nauki da mu źródło zarobkowania w danym zawodzie. Dlatego należy pozostawić sprawę wynagrodzenia ucznia jak i sprawę odszkodowania za naukę dowolnej

umowie między uczniem a mistrzem rzemieślniczym.

Cechom rzemieślniczym, jako organizacjom, o których będzie mowa w następnym rozdziale porucza się jako jeden z głównych obowiązków, pieczę nad terminatorami. Dlatego też słusznie stawiamy wymóg, aby tylko temu mistrzowi było wolno kształcić uczniów, który przynależy do cechu.

III. Formy organizacyjne rzemiosła.

Organizacje rzemieślnicze, w rozwoju rzemiosła odgrywają bardzo poważną rolę. Cały szereg zagadnień zależny jest od posiadania takich organizacji rzemieślniczych, któreby tym zadaniom całkowicie sprostaly. Z tych założeń wychodząc uważamy, że pierwszą organizacyjną formą rzemiosła są cechy rzemieślnicze. Cechy rzemieślnicze mają za zadanie doskonalenie swych członków w zagadnieniach branżowych, jak również przedsiębrać te czynności, które są potrzebne do podniesienia danej gałęzi pracy na wyżyny, odpowiadające nowoczesnemu duchowi czasu. Cech ma stanowić dla samodzielnego rzemieślnika szkołę swojej branży, w której będzie mógł doskonalić swoje wiadomości zawodowe poprzez całe życie.

Celem umożliwienia przedsiębrania przez cechy w jednej i tej samej gałęzi rzemieślniczej wspólnych zagadnień, które mogą swym członkom przynieść korzyści przez ułatwienie zbytu ich produkcji, przewiduje się możliwość tworzenia *związków cechów*. Jest rzeczą zrozumiałą, że przyczyni się to do skoordynowania wspólnych wysiłków odnośnych cechów i ułatwi im tak pożądaną z uwagi na rozwój techniki specjalizację.

Ustawą z dnia 10. III. 1934 r. zostały wprowadzone zmiany w prawie przemysłowym, na skutek których nastąpiła właśnie likwidacja wspomnianych związków cechów, a na miejsce ich ustawodawca przewidział rzemieślnicze związki gospodarcze. Ponieważ rzemieślnicze związki gospodar-

eze miały zrzeszać rzemieślników indywidualnie, została w prawie przemysłowym wprowadzona możliwość zakładania dwóch organizacji rzemieślniczych jednej i tej samej branży na równych zasadach. Pojedynczy rzemieślnik jednej i tej samej gałęzi pracy należałby indywidualnie do cechu i indywidualnie do rzemieślniczego związku gospodarczego. Taka forma nie mogła odpowiadać interesom jednej i tej samej gałęzi pracy i w rezultacie do dnia dzisiejszego nie powołano do życia żadnego rzemieślniczego związku gospodarczego. Zresztą rzemiosło na licznych zjazdach i zebraniach wypowiedziało się przeciw takiej formie organizacyjnej, jaką przewidziano w art. 167a) w postaci rzemieślniczych związków gospodarczych. Naszym zdaniem jest to forma nakskroś *teoretyczna* i dlatego też omawianiem jej nie będziemy się zajmować.

Natomiast związki cechów, które istniały w pierwotnym brzmieniu prawa przemysłowego, zdały swój egzamin życiowy i należy tylko wyposażyć takowe we większe atrybuty gospodarcze, a napewno zdadzą dalszy egzamin w życiu praktycznym i zapewnią poszczególnym branżom rzemieślniczym odpowiedni rozwój.

Sprawa organizacyjna rzemiosła nie byłaby całkowicie rozwiązana, gdybyśmy oparli się tylko na formach organizacyjnych rzemiosła w poszczególnych branżach. Rzemiosło, które liczy dzisiaj 400 tysięcy warsztatów rzemieślniczych i daje zatrudnienie kilku milionom ludzi, ma prawo odgrywania w życiu społecznym rolę, jaka jemu przypada w udziale.

Z tych powodów przewidujemy możliwość łączenia się rzemiosła w organizacjach rzemieślniczych, opartych na ustawie o stowarzyszeniach. Tego rodzaju organizacje mogą łączyć rzemieślników wszystkich zawodów i podejmować się przeprowadzania spraw, które leżą w interesie całego rzemiosła polskiego.

Osobną formę organizacyjną przewidujemy w prawie przemysłowym dla czeladzi rzemieślniczej. Jest rzeczą zrozumiałą, że czeladź rzemieślnicza nie może być oderwana od właściwego życia rzemieślniczego i jako członkowie tej wielkiej rodziny rzemieślniczej muszą z nią współdziałać nad ugruntowaniem swojej przyszłej egzystencji. Z tych względów przewidujemy dla czeladzi rzemieślniczej w ramach prawa przemysłowego osobne organizacje w postaci „Stowarzyszeń Czeladniczych“.

Czeladnik rzemieślniczy nie może szukać zaspokojenia swych potrzeb w organiza-

cjach świata pracy, skoro zadaniem czeladnika jest właśnie emancypacja do niezależnego stanowiska, jakie mu przyjdzie zająć w ustroju samodzielnego rzemiosła.

Izby Rzemieślnicze z Związkiem Izb na czele, jako rzemieślniczy samorząd gospodarczy przewidziany konstytucją, mają stanowić dla rzemiosła *największą wyrocznię w sprawach dotyczących się rzemiosła* i dlatego też staraliśmy się samorządowi rzemieślniczemu zapewnić przynależne miejsce w naszym ustroju hierarchicznym rzemiosła.

Przedkładając nasz projekt nowelizacji prawa przemysłowego miarodajnym Władzom

Ustawodawczym i Wykonawczym, czynimy to w głębokiej wierze, że takowe uwzględnią nasze życzenia, które są wyrazem całego rzemiosła polskiego. Życzenia nasze nie idą w kierunku udzielenia nam przez Państwo specjalnych przywilejów materialnych, lecz w kierunku usprawnienia naszego ustawodawstwa rzemieślniczego w celu zapewnienia rzemiosłu polskiemu należytego rozwoju. W tym duchu i w tym sensie przystąpiliśmy do opracowania niniejszego projektu zmiany prawa przemysłowego.

C. D. N.

Zarząd Główny Wielkopolskiego
Chrześcijańskiego Zjednoczenia
Rzemiosła.

Dział dyskusyjny i głosy czytelników

KĄCIK ANKIETOWY

zainicjował

Kol. Leon Skórka, Poznań.

KONKURS I-SZY.

*Na co służą cięte dziurki
w rękawach?...*

Cięte dziurki w rękawach nie są nowością: robili je już dawno starsi nasi Koledzy. Naogół jednak mało znany jest cel tych dziurek. Mistrzowie nie wtajemniczają swych pracowników w wszystkie tajniki sztuki krawieckiej i zazwyczaj robi się dużo rzeczy poprostu dlatego, że majster tak chce, bo klient tego sobie życzy.

W wielkich, pierwszorzędnych zakładach krawieckich można z uzyskanej ceny wszystkie takie drobnotki pracownikom przynajmniej wynagrodzić, ale w mniejszych pracowniach, gdzie klienci najczęściej wytargowują najniższe ceny, a potem mają jeszcze najróżniejsze życzenia, trzeba koniecznie uniknąć wszystkiego co przedłuża pracę, co przedraża wykonanie. Jeżeli klient po uzgodnieniu ceny zażąda dodatkowo różnych drobnotek, n. p. dziurek ciętych w rękawach, wtedy trzeba mu zauważyć, że to przedraża wykonanie, lub wytłumaczyć klientowi, że to są rzeczy mniej

ważne, a radziłbym nawet się zapytać klienta, do czego służą dziurki w rękawach. Napewno więcej niż 50 procent klientów wiedzieć tego nie będzie, i zadowolili się dziurkami ślepyimi, naszywanymi.

OD REDAKCJI:

Wracając do tytułu niniejszych uwag, prosimy wszystkich Kolegów, aby spostrzeżenia swe i odpowiedzi na powyższy temat nadesłali do Redakcji naszego pisma. Najtrafniejsze odpowiedzi wydrukujemy w następnych numerach, żeby z tego skorzystali inni Koledzy.

ANKIETA II-GA

„Czy krawiec jest odpowiedzialnym za dostarczony przez klienta towar, jeżeli np. po zrobieniu damskiego, zimowego płaszcza przechodzi przez materiał watalina?“...

OD REDAKCJI:

Problem w zatytułowanej ankiecie, poruszony przez Kol. L. Skórkę, jest niestety ważnym i zainteresowania godnym przez ogół Kolegów. Problem ten potwierdza rzecz biorąc wydaje się błahym;

w rzeczywistości jednak jest on wynikiem spaczenia najbardziej żywotnych przejawów w życiu polskiego mistrza krawieckiego. — Polskę bowiem możemy dziś zaliczyć do tych nielicznych krajów Europy, w których społeczeństwo przywykło wchodzić do warsztatu mistrza krawieckiego z zakupionym już gdzieś indziej materiałem. Wiemy o tem dobrze, że na Zachodzie nieznaną jest rzeczą, by klient przynosił ze sobą materiał i to nawet jak to się u nas praktykuje wraz z dodatkami. — P. Skórka porusza za tym sprawę, która w przyszłości musi przybrać rozmiary samoochrony bytu i życia oraz rozwoju zakładu krawieckiego polskiego krawca.

— Wierzmy, że kiedyś w przyszłości, gdy Społeczeństwo nasze dostatecznie uświadomi i przygotowujemy, a to za pośrednictwem naszego kwartalnika, przyjdzie czas, że klient wreszcie się przekona, iż najkorzystniej może nabyć potrzebny materiał jedynie u mistrza krawieckiego lub za jego pośrednictwem; wtedy nawiązując do poruszonego na wstępie pytania — polski Mistrz krawiecki przyjmie na siebie pełną odpowiedzialność za nabyty u niego przez klienta materiał.

Głos krawca z kresów wschodnich

Z prawdziwą satysfakcją reprodukuje powyżej Kol. Piotra Murmiño, Bydgoszczanina, który przeniósł się na Kresy, do Nowogródka, ażeby tam, gdzie jest tak wybitny brak dobrych rzemieślników, a w szczególności krawców, założyć swój warsztat pracy.

Powtarzamy słowa kol. Murmiño:

„Pracy jest na Kresach dużo i chleba dla rzemieślnika dość, ażeby wytrzymać na posterunku i zwyciężyć jak żołnierz! Brudna, partacka robota żydowska musi zniknąć! Rozpanoszyła się tu strasznie. W całym Nowo-



gródka niema dobrego krawca! A my tam na zachodnich Kresach gniciemy się; — jaka np. w Bydgoszczy jest walka o chleb i pracę! Koledzy! komu nie brak odwagi — niech przykład ze mnie bierze! Nadmieniam, że mam lat 30, jestem żonaty z trojgiem dzieci!”

Brawo Kolego Murmiño! Wyrażamy Panu naszą pełną sympatię i życzymy pełnego powodzenia w tej zaszczytnej walce o podniesienie rzemiosła na Kresach! Szczęść Panu Boże!

Koledzy! kto następny?!

ROZPORZĄDZENIA I KOMUNIKATY

NASZA NOWA SIEDZIBA

Powodowani koniecznością rozszerzenia współpracy z polskimi artystami, i obowiązkiem poszukiwania talentów rysowniczych dla tej nowej w Polsce gałęzi pracy twórczej, oraz idąc za wnioskiem naszych protektorów, przenieśliśmy siedzibę do Krakowa, ażeby tu, przy boku Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych dalszą naszą pracę kontynuować i podnieść Wydawnictwa nasze do możliwie najwyższego poziomu artystycznego i graficznego. Zawdzięczając Panu Rektorowi Pautschowi, pozyskaliśmy na kierownika artystycznego P. I. Pieńkowskiego, profesora tutejszej Akademii Sztuk Pięknych.

Biura nasze mieszczą się przy ul. Potockiego Nr. 2.

OD WYDAWNICTWA

Rodzina naszych współpracowników powiększyła się. Kolega Leon Skórka, prowadzący swój zakład krawiecki w Poznaniu, Stary Rynek, wyraził gotowość współdziałania z nami, przez dzielenie się swoimi wiadomościami, które zdobył w kraju i zagranicą. Studia zawodowe pogłębił w Pradze

Czeskiej u sławnego Krzyża, wydawcy czasopisma zawodowego „Krejowska Revue”. Kolega Skórka odznaczony został w 1927 r. w Królewskiej Hucie srebrnym medalem za damski kostium.

WIADOMOŚCI ZE STOLICY

UPORZĄDKOWANIE STOSUNKÓW NA KURSACH KROJU I SZYCIA.

Jedną z bolączek zawodu krawieckiego stanowią liczne kursy kroju i szycia, które ostatnio mnożą się szybko po naszych miastach i miasteczkach. Są to kursy względnie szkoły obliczone na zysk, zatrudniające kilku lub kilkunastu swych słuchaczy przy wykonywaniu zleceń prywatnej klienteli. Kursy tego typu są właściwie zamaskowanymi warsztatami krawieckimi. Nie płać one podatków i świadczeń socjalnych ani robocizny, przeciwnie pobierają od uczniów wygórowane opłaty za naukę. Tym samym stanowią nielegalną i często groźną konkurencję dla zakładów krawieckich. Poza szkodą jaką tego rodzaju instytucje przynoszą rzemiosłu krawieckiemu, nie mają one nic wspólnego z zadaniami i charakterem kursów zawodowych. Pozbawione odpowiednio przygotowanego personelu, oraz potrzebnych pomocy naukowych nie dają słuchaczom dostatecznych wiadomości zawodowych, chociażby w zakresie osobistego ich użytkowania.

Szczególnie szkodliwe dla mło-

Witamy Kolegę w naszym gronie.

Współpracę Kolegi przyjmujemy w pierwszym rzędzie jako wyraz głębokiego zrozumienia szczytnej ideologii wy dawnictw naszych.

dziecy są kursy, reklamujące się nauczaniem szycia i kroju specjalnymi metodami, oraz wydawaniem „dyplomów” i „świadectw” instruktorów w tej dziedzinie.

Nieuświadomiona młodzież garnie się chętnie na te kursy w nadziei otrzymania w krótkim czasie (kursy trwają z reguły 3 od 4 miesiące), pracy w rzemiosle krawieckim. Są to oczywiście złudzenia, gdyż tego rodzaju dyplomy nie mają nic wspólnego ze świadectwem czeladniczym, a więc tym bardziej z dyplomem mistrzowskim, w żadnym więc wypadku nie dają uprawnienia do założenia samodzielnego warsztatu.

Świadectwa „instruktorów” wydawane przez tego rodzaju kursy nie mają żadnego znaczenia dla nauki rzemiosła i oczywiście nie uprawniają do zajęcia stanowiska instruktorów w szkołach zawodowych. Słuchacze tych kursów tracą czas i pieniądze i w rezultacie nie tylko nie uzyskują żadnych uprawnień do wykonywania rzemiosła, ale nie zdobywają nawet dostatecznej wiedzy fachowej dla własnego użytku. Ten stan rzeczy wymagał od dawna uporządkowania. To też Związek Izob Rzemieślniczych

R. P. zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wskazując w przesłanym memoriale na konieczność zorganizowania ściślejszej kontroli nad prywatnymi kursami kroju i szycia. Zadaniem tej kontroli byłoby stwierdzenie, czy istniejące kursy działają na podstawie przyznanych im koncesji, czy program i nauka odbywa się w ramach zakreślonych koncesji. W związku z tym powstało pytanie, które kursy należy podciągnąć do kategorii nielegalnych warsztatów.

Jednocześnie Związek Izb zaznaczył, że Izby rzemieślnicze przy współpracy organizacji rzemieślniczych i cechów posiadają dostateczny aparat, aby prowadzić kontrolę nad wszyst-

kimi prywatnymi kursami kroju i szycia. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podzieliło opinię Związku Izb, stwierdzając, że obecny stan prywatnych kursów kroju i szycia jest niedostateczny oraz że niejednokrotnie pod pozorem zakładów naukowych faktycznie są prowadzone zakłady krawieckie, które nie mają wiele wspólnego z nauczaniem rzemiosła.

Uznając z tych względów za konieczne wzmocnienie opieki i kontroli nad tymi kursami, Ministerstwo W. R. i O. P. wyraziło zgodę na to, by przedstawiciele izb rzemieślniczych zwiedzali w charakterze rzeczoznawców poszczególne prywatne kursy kroju i szycia, spostrzeżenia swe komunikując następnie właściwym Kuratorów Okręgów Szkolnych.

Obserwacje poczynione przez przedstawicieli rzemiosła zostaną wykorzystane przez Kuratoria dla celów nadzorczych.

Jednocześnie Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Związku Izb z pismem w którym zawiadania o powyższym stanowisku oraz prosi o podanie go izbom do wiadomości, w celu zorganizowania lustracji kursów.

Zapoczątkowana w ten sposób współpraca władz szkolnych z samorządem rzemieślniczym przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania stosunków na tym odcinku oświaty zawodowej, usuwając szkodliwą konkurencję pseudo-kursów oraz oszczędzając młodzieży przykrych zawodów w dążeniu do zdobycia wykształcenia zawodowego.



Kolega **BOLESŁAW SIKORSKI**, do niedawna Przewodniczący Komisji Oświat. Cechu Stół., jeden z najwybitniejszych działaczy na polu

podniesienia kultury rzemiosła krawieckiego na terenie Warszawy, wielki przyjaciel naszego czasopisma, wyjechał wraz z Kolegą GERARDEM BADOWSKIM do Wiednia celem dokształcenia się w kroju damskim, męskim i bielizniarskim.

P. B. Sikorski zaznajomi się jednocześnie z nowoczesną techniką krawiectwa miarowego, oraz mechanicznego. Zwiedzi zarówno tamtejsze wielkie magazyny i warsztaty pracy, pozna i higienę, taryfy płac i ubezpieczenia. Złoży wizyty redakcjom wydawnictw zawodowych. Kolega B. Sikorski jako członek Redakcji naszej, nadsyłać nam będzie reportaże, które zamieszczać będziemy w miesięczniku jak i kwartalniku.

Z powyższej racji życzymy Szanownym Kolegom pomysłnych i najnowocześniejszych wyni-



ków tej podróży do Wiednia, która niewątpliwym pożytkiem dla zawodu naszego przyniesie.

Redakcja i Wydawnictwo „Wykwint i Moda“

KURS KROJU DLA KRAWCÓW W KIELCACH.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach przyznała subwencję w wysokości 300 zł na urządzenie kursu kroju dla krawców, organizowanego przy Spółdzielni Krawców Chrześcijan w Kielcach. Otwarcie kursu nastąpiło po ustaleniu programu przez Izbę, która w tej kwestii zwróciła się do Naukowego Instytutu Rzemiosł w Warszawie.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE KAS BEZPROCENTOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zalecenie Sejmikom powiatowym, aby do budżetów na przyszły rok budżeto-

wy wstawily odpowiednie sumy, jako subwencje dla Kas Bezprocentowych Rzemiosła Chrześcijańskiego, co umożliwi poważnie uruchomienie tych Kas.

OKÓLNİK W SPRAWIE NIELEGALNIKO RZEMIEŚLNİKÓW.

(M. G.). Ministerstwo skarbu wydało okólnik do Izb skarbowych, zwracając uwagę, że mimo że przepisy prawa przemysłowego postanawiają, że trudnić się rzemiosłem można dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej, osoby prowadzące nielegalnie rzemiosło, podejmują się wszelkich prac, częstokroć nawet poważnych.

Również instytucje publiczne, ulegając sugestii pozornie ni-

skich cen, powierzają wykonywanie robót rzemieślniczych osobom niefachowym i nielegalnie trudniącym się rzemiosłem.

W okólniku swoim ministerstwo skarbu podkreśla, że rzemieślnicy, pracujący nielegalnie, wywołują swą działalnością rozgorzenie rzemiosła legalnego. Rzemiosło nielegalne, nie ponosząc ciężarów publicznych, odnosi zwycięstwo nad rzemiosłem legalnym swą ceną, podważając równocześnie jakością wykonanej roboty zaufanie społeczeństwa całego rzemiosła.

To też min. skarbu zarządziło, aby przy powierzaniu robót, wchodzących w zakres rzemiosła, wymagane było przez instytucje rządowe posiadania przez oferentów kart rzemieślniczych.

W SPRAWIE DOPUSZCZANIA DO EGZAMINÓW MISTROWSKICH.

Zgodnie z wyjaśnieniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 maja 1936 r. Nr. P. N. II.1/99 do egzaminu mistrzowskiego przystąpić mogą osoby, nieposiadające świadectw czeladniczych, które przedstawia:

- 1) kartę rzemieślniczą,
- 2) zaświadczenie starostwa powiatowego (w Warszawie Urz. Przemysłowego I instancji) o samoistnym nieprzerwanym prowadzeniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6 lat oraz
- 3) świadectwo ukończenia publicznej szkoły dokształcającej zawod., bądź wreszcie dowód stwierdzający, że kandydat do egzaminu mistrzowskiego zatrudniał przed 16 grudnia 1927 r. w swym warsztacie młodocianych lub niepełnoletnich pracowników w charakterze uczniów lub robotników niewykwalifikowanych w rzemiosło.

CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA W BRZEZINACH.

Poszukuje kierownika handlowego. Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje fachowe winni składać szczegółowe oferty w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 6.

UPROSZCZONE (ULGOWE) EGZAMINY CZELADNICZE.

Na skutek interwencji Związku Izb Rzemieślniczych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie uproszczonych egzaminów czeladniczych ukazał się następujący okólnik:

OKÓLNIAK Nr. 93.

z dnia 23 września 1936 r. (III P-3200/36) o wyjaśnieniu egzaminu na czeladnika.

W związku z wydaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego instrukcją dotyczącą przepisów egzaminu na czeladnika (załącznik do pisma z dnia 18 IV. 1936 r. Nr. III TP — 1023/36 oraz pismem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21 kwietnia 1936 r. Nr. P. R. II 3/21, którego odpis Ministerstwo przesyła w załączeniu, poleca się, aby delegaci Kuratorów zasiadający w Komisjach egzaminacyjnych czeladniczych przy egzaminowaniu kandydatów i ocenie wyniku z egzaminu z zakresu elementarnych wiadomości czytania, pisania, rachowania oraz ewentualnie rysowania w granicach potrzeb danego zawodu, brali pod uwagę i uwzględniali:

- 1) wiek kandydata,
- 2) rodzaj rzemiosła,
- 3) miejscowość, w której kandydat wypełniał obowiązek szkolny,

- 4) stopień szkoły powszechnej, w której kandydat pobierał naukę.

Dyrektor Departamentu
(—) J. Firewicz.



Kol. Fr. Wojtkowiak

Po wieloletniej praktyce u czołowych mistrzów w Poznaniu i po 10-letniej samodzielnej pracy w Nekli, został przeegzaminowany w b. m. przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu. Kol. Wojtkowiak wyróżnia się szczególną inteligencją zawodową, a cechą jego szczególnych upodobań są pomysły, mające ułatwić pracę krawiecką. Na drodze do rozpoczęcia drugiego dziesięciolecia życzymy Koledze powodzenia „Szczęść Boże“, jak również wszystkim niżej wyszczególnionym, którzy jedno-

cześniej złożyli egzamin mistrzowski. Są nimi:

Mistrzowie: K. Murkowski — Stęszew, Rucioch St. — Przyprostynia, Schmidt S. — Bydgoszcz, Freder E. — Bydgoszcz, Murmiło P. — Bydgoszcz, Fajga Fr. — Kobylnica, Wieczorek J. — Wolsztyn, Handke Fr. — Leszno, Moczyński W. — Rawicz, Parzysek W. — Konary, Bukiewicz Jan — Leszno.

Mistrzynie: Politowiczówna St. — Gniezno i Siostry M. Karaś Maria i M. Kuliberda Józefa z Poznania.

SPRAWA KSZTAŁCENIA UCZNIÓW PRZEZ RZEMIEŚLNİKÓW POSIADAJĄCYCH KARTY RZEMIEŚLNICZE

Na mocy okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 15 maja b. r. rzemieślnicy nie posiadający dyplomów mistrzowskich, a kształcący uczniów, o ile prowadzą warsztaty na podstawie kart rzemieślniczych mogą zawrzeć z uczniami umowy i zarejestrować ją w Izbie Rzemieślniczej przed dniem 1 stycznia

1937 r. i tą drogą uniknąć skutków nielegalnego kształcenia. Nadmieniamy się, że po upływie tego terminu, rejestrowane będą wyłącznie umowy zawierane z mi strzami zaś posiadacze kart rzemieślniczych, kształcący uczni bez zarejestrowanej umowy pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej, a jednocześnie narażą się na poważne straty materialne z powodu wypłaty uczniom odszkodowania za stracony czas nauki, który nie zostanie im przy egzaminie zaliczony.

SPRAWA ODROCZENIA EKSMISYJ Z LOKALI HAN- DLOWYCH I PRZEMYSŁO- WYCH.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. poz. 525 ogłoszony został dekret Pana Prezydenta z dnia 29 września 1936 r. o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych.

Dekret dotyczy lokali przemysłowych do kategorii VI wzwyż oraz handlowych od kategorii III wzwyż, przy czym postanawia:

1) na wniosek lokatora sąd może, uwzględniając jego stosunki gospodarcze, odroczyć termin eksmisji na okres nie dłuższy niż do dnia 31 marca 1939 r.;

2) na wniosek lokatora, który w czasie od dnia 15 listopada 1932 r. do dnia 15 listopada 1935 r. dokonał w lokalu inwestycji zwiększających wartość lokalu, o ile te inwestycje nie zamortyzowały się jeszcze, sąd może odroczyć eksmisję na czas potrzebny do amortyzacji, jednak nie dalej niż do dnia 31 marca 1939 r. Właściciel domu może spełnić wartość inwestycji, a wówczas lokator traci prawo do odroczenia eksmisji;

3) odroczenie eksmisji może być tylko jednorazowe;

4) o ile eksmisja została już orzeczona, sąd rozstrzyga wniosek o odroczenie eksmisji w postępowaniu egzekucyjnym, choćby egzekucja nie była jeszcze wszczęta. Na postanowienie sądu służy zażalenie;

5) do czasu wygaśnięcia odroczenia lokator obowiązany jest płacić komorne w wysokości obowiązującej w chwili wyjęcia lokalu spod ochrony;

6) do dnia 31 marca 1939 r. właściciel domu obowiązany jest wypowiadać najem lokalu na 6 miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego, o ile najem tego lokalu trwał nie krócej niż lat 5.

Dekret niniejszy nie ma zastosowania, o ile lokator używa lokalu nie zgodnie z umową, albo zalega z zapłatą komornego za dwa okresy płatności, albo w wypadku, gdy właściciel domu chce wznieść nową budowlę.

Dekret wchodzi w życie z dniem 30 września 1936 r.

KARY ZA NIELEGALNE WY- KONYWANIE RZEMIOSŁA.

Akcja zwalczania nielegalnego wykonywania rzemiosła w ciągu ostatnich tygodni przybrała na sile, wynikiem czego jest zarządzenie zamknięcia przez Urząd Przemysłowy I instancji przy Zarządzie m. Łodzi warsztatów rzemieślniczych, oraz ukaranie właścicieli tychże grzywnami pieniężnymi jak następuje: 1) Mosek Majer Krygier — zakład szewski — ul. Wolborska 30 — zł 15, 2) Kazimiera Jach — zakład cholewkarski — ul. Andrzeja 28 — zł 10, 3) Dora Fuks — zakład kapelusznicy — ul. Główna 6 —

zł 15, 4) Fajga Najman — zakład rzeźniczy — ul. Piotrkowska 176 — zł 20, 5) Mojżesz Bauman — zakład szewski — ul. Piotrkowska 180 — zł 15, 6) Mojżesz Kineler — zakład tokarski — ul. Piotrkowska 231 — zł 15, 7) Kurt Hoffman — chem. czyszc. odzieży — ul. Zgierska 138 — zł 20, 8) Ida Klink — krawcowa, ul. Adwokacka 3 — zł 30, 9) Zenon Dąbrowski — bednarz — ul. Profesorska 16 — zł 15, 10) Stanisław Jastrzębski — szewc — ul. Limanowskiego 135 — zł 15, 11) Bolesław Białkowski — zakład szewski — ul. Limanowskiego 181 — zł 20, 12) Józef Szewczyk — zakład szewski — ul. Limanowskiego 168 — zł 15, 13) Kazimierz Rokicki — zakład szewski — ul. Limanowskiego 35 — zł 10.

Z powyższego widzimy, że Urzędy Przemysłowe niektórych miast zabierają się energicznie do nielegalnego rzemiosła.

Cechy i organizacje rzemieślnicze powinny w swoim terenie wejść w kontakt z Urzędami Przemysłowymi i zainicjować akcję podobną.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE

Zagadnienie podatkowe w rzemiosle. W lokalu Związku Chrześcijańskich Rzemieślników Krak. 13/15 b. naczelnik Wydziału Zw. Izby Rzemieśln. p. Wł. Kozłowski wygłosił odczyt na temat najnowszych zagadnień podatkowych w rzemiosle.

Prezes Związku Dr. R. Jahoda-Żółtowski powitał przybyłych przedstawicieli władz, samorządu gospodarczego i prasy, poczem prelegent przedstawił zebrany program prac, jakie obecnie prowadzi samorząd rzemieślniczy od nośnie dziedziny podatkowej. Akcja ta zmierza do tego aby ani skarb państwa ani rzemiosło nie były pokrzywdzone. Według danych statystycznych na terenie państwa pracuje rejestrowanych 346.000 warsztatów rzemieślniczych, z której to liczby 160.000 warsztatów wykupuje świadectwa przemysłowe. Rzemiosło partycypuje poważną kwotą w preliminowanej globalnie w budżecie państwa z zysków podatkowych ustalonej na kwotę 837 milj., pokrywa bowiem 9,5% t. j. około 80 milj. Mimo tych wielkich ciężarów rzemiosło płaci bez szemrania z uwagi, że osiągnęła równowagę budżetowa wskazuje dobitnie, że ofiary nie idą na marne.

Prelegent podniósł zasługi przedstawicieli rzemiosła na terenie Sejmu posłów A. Snopeżyńskiego, Dr. R. Jahody-Żółtowskiego, którzy wielkim staraniem otaczają rzemiosło. Izby Rzemieślnicze wyznaczają biegłych dla urzędów skarbowych do rozstrzygnięcia zażeń a w okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej przy Komisji Odwoławczej utworzono sekcję rzemiosła, która wspólnie z rzemieślnikami rozpatruje odwołania. Mówca porusza sprawę chałupnictwa, które nie ponosząc żadnych ciężarów

społecznych jest groźnym konkurentem legalnego rzemiosła. Prelegent wskazał, że posiadacze kart rzemieślniczych mają pewne przywileje. Pracując bowiem w warsztacie sami lub tylko przy pomocy członków rodziny opłacają jedynie podatek przemysłowy w postaci świadectwa przemysłowego. Ministerstwo Skarbu chce zapobiec, aby dostaw do instytucji państwowych nie podejmowały się nielegalne rzemiosła wydało okólnik, mocą którego do przetargów mogą stawać tylko rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze. Wkrótce i inne sorty wydadzą prawdopodobnie tej samej treści zarządzenia.

Następnie prelegent omówił sze reg aktualnych spraw podatkowych, które podawaliśmy w ostat nich numerach naszego pisma.

Po referacie p. Kozłowskiego rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali: radca Izby Kosobudzki, nacz. Wydz. Izby Skarb. p. Mathias, p. V. Dyrektor Izby Winiarski i in. Poczem Prezes Jahoda-Żółtowski zamknął obrady.

Konsolidacja Rzemiosła krakowskiego. W lokalu Zw. Chrześcijańskich Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13/15 odbyło się Walne Zebranie Związku z udziałem przedstawicieli całego rzemiosła krakowskiego.

Prezes Związku Rzemieślników Krakowskich Dr. R. Jahoda-Żółtowski Posel na Sejm R. P. powitał zebranych, poczem zagaił obrady wysuwając konieczność konsolidacji rzemiosła krakowskiego w interesie nie tylko samego rzemiosła, ale także i z uwagi na dzisiejszą sytuację w państwie i podjęcie hasła obrony narodowej. Na wniosek p. Trembickiego postanowiono dokonać pewnych zmian w statucie.

Po złożeniu przez Prezesa Zw. sprawozdania za okres ubiegły skarbnik radca Kozłowski odczytał sprawozdanie kasowe, poczem na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Łuczywy udzielono Zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej i działalności Związku. Na wniosek komisji rewizyjnej wszyscy obecni żywą akklamacją uchwalili votum zaufania dla Prezesa Związku Dr. R. Jahoda-Żółtowskiego w uznaniu zasług dla jego pracy.

Senior rzemiosła krakowskiego radca Kosobudzki w swem przemówieniu wysunął sprawę konieczności powiększenia liczby mandatów rzemiosła krakowskiego do Rady Miejskiej i Sejmu oraz nawoływał do zgodnej i szczerzej współpracy.

Przedstawiciel szkolnictwa zawodowego Dyr. inż. Nawrocki podkreślił w swem przemówieniu ofiarną pracę Prezesa Związku dla dobra młodzieży rzemieślniczej, jak i nauczycielstwa szkół kształcących.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

ŚWIĘTO KRAWIECTWA POZNANSKIEGO

W ubiegłą niedzielę, dnia 22 listopada b. r. obchodził Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu doroczne Święto swego Patrona św. Homobona. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. odprawioną na tę intencję w Kolegiacie Farnej.

Po Mszy św. zeszła się brać krawiecka na tradycyjne śniadanie do lokalu „Gospody Polskiej”. Około godziny 11-ej Starszy Cechu Kol. J. Lata-nowicz zagał uroczyste zebranie i powitał obecnych jak: Ks. kapelana Spachacza, p. Skowrona Dyrektora szkoły doksztalającej, Radeę Izby Kol. A. Trawińskiego dalej gości i członków Cechu Krawiectwa Damskiego jak i Cechu męskiego. W dalszym ciągu zebrania ks. kap. Spachacz zobrazował w swym referacie p. t. „Cech dawniej a dziś” życie organizacyjne w średniowieczu. Po referacie organizacja wyróżniła trzech członków ze swego grona za 25-letnią wytrwałą pracę położoną dla dobra cechu i członków a mianowicie kolegów *Maksymiliana Jarostawskiego, Józefa Muchę i Antoniego Kotodziejczaka* i uczciła ich przez wręczenie odpowiednich dyplomów. Podczas uroczystości popisywało się trzech uczniów deklamacjami i śpiewami. W czasie śniadania przemawiali Kol. Trawiński, ks. kapelan, p. Skowron i inni.

I tak w miłym nastroju jak i serdecznym spędzono kilka godzin na pogawędce.

Protokół Nr. 5. Sekcji Krawieckiej w Katowicach. . . .

5 października b. r. odbyło się zebranie (grupy) Sekcji Krawieckiej przy Związku Pol. Sam. Rzemieślników i Przem. koło Katowice w sali zebrań p. Gogołki.

Zebranie zagał przew. p. Nowak powitaniem Zarządu Koła i odczytaniem porządku obrad. Prezes p. Hamerlok omówił sprawę organizacji ce-

lowości sekcji, apelując do zebranych członków w duchu łą-czenia ię i solidarności w zwalczaniu nielegalnej konkurencji dowodząc o potrzebie wytrwałej i rzetelnej pracy i ogólnej działalności organizacyjnej co łącznie ma się przysłużyć podniesieniu sztuki rzemieślniczej, która zawsze jest wyrazem kultury każdego kraju. Pan Nowak za-apelował z kolei do pana Prezesa o popieranie zawodu krawieckiego w Izbie Rzemieślniczej, której zadaniem jest właśnie dopilnowanie interesów naszych i opieka nad zawodem krawieckim. Pan Buczka stawia wniosek o wydanie komunikatu przez Pana Wojewodę do podległych mu Urzędów, któryby spowodował ubieranie się miejscowych urzędników u krawców chrześcijańskich. Pan Nowak zaleca również prosić Władze o zakazanie domokrażcom sprzedawania materiałów w czasie urzędowania. Przemawiali również pp. Hadera, Mika, Gręda, Jutka, który domaga się realizacji szeregu postulatów jak wyjednanie u prasy miejscowej żywszego interesowania się naszym zawodem przez odpowiednie propagowanie, kontroli kart rzemieślniczych, względnie znalezienie ustawy o kartach rzemieślniczych, któraby jednocześnie miała moc odbierania kart w razie stwierdzenia partactwa oraz tym, którzy niesłusznie weszli w posiadanie takich kart i to przez współdziałanie kontroli kart rzemieślniczych, wyznaczonej Komisji Kontrolnej przez Izbę Rzemieślniczą. cych podatków.

W końcu domagano ię zamknięcia warsztatów nie płacą-

P. Puczka zreferował sprawę spółdzielni, prosząc o jej popieranie, zebranie zaś zakończył p. Jutka odczytaniem komunikatów Zarządu Koła.

Zakończono hasłem „Cześć rzemiosłu polskiemu!”

Jutka, sekretarz.

Z CECHU STOLECZNEGO

Dnia 19 października 1936 r. rozpoczął się staraniem Komisji Kulturalno - Oświatowej cykl wykładów fachowych i ogólnokształcących.

Zebranych Kolegów Krawców powitał Starszy Cechu P. St. Czapiński i przedstawił zaproszonego Prof. i Dyr. Rady Szkolnej m. st. Warszawy P. Tazbira, który wygłosił referat „Tajemnice Pracy Oświatowej i Samokształcenie”. Referent już kilkakrotnie spotykał się z pracą Cechu, podziwiał żywotność jego członków ku pogłębieniu swej wiedzy. Po tych miłych spostrzeżeniach, słuchacze zapoznali się z poziomem samokształcenia na terenie m. st. Warszawy i całej Polski.

Co roku z Szkół powszechnych wychodzi 9000 młodzieży, która po paru latach zapomina zupełnie wiadomości zdobyte w szkole. Cały kapitał społeczny, cały trud idzie na marne. Ustawa o Doksztalce-niu i Kształceniu nakłada na czynniki rządowe i samorządowe obowiązek czuwania nad tym problemem. Najważniejszym jest rozbudzić w tym kierunku młodzież, rozplomić ją falą dążenia do wiedzy.

Życie obecne zmusza do doksztalce-nia nawet ludzi dojrziałych i wykształconych. Nie-ma poglądów stałych, powstaje szereg wątpliwości w każdej dziedzinie wiedzy, co zmusza do większej elastyczności umysłu, do rozszerzenia światopoglądu do pogłębienia wiedzy zawodowej. Ludzie, którzy chcą patrzeć szerokimi okienicami na świat, muszą zorganizować samouctwo przez czytanie książek, organizowanie grup doksztalających się, pod kierownictwem nauczyciela. Samokształcenie musi być planowe, zastosowane do właściwości umysłu, przy pomocy odpowiednio dobranych wartościowych książek. Np.:

1) Technika pracy umysłowej — Edward Weitz,

2) Zasady samokształcenia — Władysław Spasowski (Autor jest urodzonym samowykształceniowcem z temperamentem, który pisząc powyższą książkę, brał z siebie przykad).

3) Co i jak czytać... — Władysław Kozłowski.

4) Jak czytać książki i gazety — Skarżyńska.

Referat wygłoszony jasno, z humorem, z uwagą na nieprzejęzanie słuchaczy, pozostał w audytorium miłe wrażenie, co okazało się w dyskusji, po wyjściu prelegenta.

Warszawa, listopad 1936.

Streścić:

(Gerard Badowski)

WIADOMOŚCI Z CECHU STOLECZNEGO

W dn. 25 października 1936 roku odbyło się zebranie Krawców Chrześcijan w lokalu Cechu przy ul. Krakowskie Przedmieście 41 — przy dość licznym udziale Członków.

Zebranie zagał Starszy Cechu p. St. Czapiński po czym oddał przewodnictwo p. J. Grzelce. Został odczytany protokół z poprzedniego zebrania, przewodniczący udzielił głosu prof. p. A. Koniecznemu, który wygłosił referat pod tyt. „Rzadkie Wełny“ z referatu zebrani dowiedzieli się o wełnach pochodzenia nie owczego, lecz innych zwierząt, które dostarczają nam swego owłosienia do wyrobu materiałów odzieżowych. Na specjalną uwagę zasługuje wełna wielbłądzia, z której wyrabiane są materiały, odznaczające się nadzwyczajną lekkością i ciepłotą, lecz nie są odpowiednio do farbowania i przeważnie pozostają w kolorach naturalnych. Vicuna i Guanaco dostarczają także wysokich gatunków wełny, lecz wyniszczenie powyższych zwierząt spowodowało wydanie przez władze amerykańskie zakazu tępienia tych zwierząt, pomimo tego jednak fabrykom wystarcza wełny tych gatunków załedwie na 3-miesięczną produkcję. Lama dostarcza także wełny koloru szarego lecz nie-

zbyt dobrej. Pao - Vicuna i Guanaco mało są hodowane i zaliczają się do gatunku szkodników. Oprócz zastosowania na materiały odzieżowe z rzadkich wełen ponadto wyrabiane są pasy transmisyjne, filtry oraz wszelkiego rodzaju uszczelnienia. Pierwsze próby z rzadkimi wełnami i zastosowanie ich na odzież zapoczątkowano w Anglii tak że, pierwsze wyroby ukazały się w roku 1851 podczas wystawy londyńskiej. Głównym przetwórcą rzadkich wełen jest angielska f-ma Dzon. Ponadto należy nadmienić jeszcze o szerściach niektórych zwierząt. Z kóz Mocher otrzymujemy szerść śliską jak jedwab, na wyroby przeważnie używane w tapicerstwie o kolorze szarym. Króliki angorskie także posiadają szerść wysoko gatunkową, a głównym przetwórcą tej szerści jest Francja. Wól Musk, zamieszkujący Kanadę i Syberię dostarcza nam także swego owłosienia o kolorze ciemno-szarym. Głównym skupiskiem handlu szerściami są Chiny. Zaś farbowanie szerści posiada identyczne właściwości co rzadkie wełny. Ostatnio we Włoszech odkryto sposób fabrykowania ztucznej wełny z mleka i twarogu. Na wyprodukowanie 1 kg. wełny trzeba zużyć 33 litry mleka.

Na tych wiadomościach referat został zakończony, po czym nastąpiła dyskusja między zebranymi na temat waty wielbłądziej, watoliny oraz puchu. W dyskusji także poruszono ostatnie nowości żurnalowe po czym odczytał protokół p. Bernard Badowski z poprzedniego zebrania.

Następnie zabrał głos Starszy Cechu p. St. Czapiński z pochwałą dla protokółantów odczytując program uroczystości na dzień Wszystkich Świętych.

Następne zebranie uchwalono na dzień 5 listopada 1936 roku na godz. 20.

Warszawa, 25. XI. 1936 r.

Streszczał Marian Król.

APEL!

Prosimy wszystkich naszych prenumeratorów, którzy otrzymali numer 1-szy kwartalnika i trzy numery miesięcznika, a z opłatą za pierwszy kwartał zalegają, by w najbliższych dniach zaległość uisćili. Jednocześnie prosimy o przedpłatę za kwartał drugi.

Wszystkim naszym abonentom, którzy w ciągu dni 7-miu od otrzymania kwartalnika Nr. 2. i miesięcznika Nr. 4. za drugi kwartał należytości nie wpłacą, prześlemy pocztowe zlecenia inkasowe, które prosimy jaknajusilniej pokrywać.

Pomnijcie Koledzy na skutki, jakie znosicie sami, z powodu niepunktualności Waszych klientów! Nie chodźcie zatym śladami takich klientów, tym bardziej, że tu o nasze i Wasze wspólne dobro idzie!

Szanujcie nasz czas, pracę i nie narażajcie na koszty moit i zleceń pocztowych.

Do wiadomości naszych

Szan. Prenumeratorów w Katowicach

Podajemy do wiadomości ogólnej, że p. Czesła w Pietrzak przestał z dn. 1. XII. b. r. reprezentować wydawnictwa nasze na terenie Górnego Śląska i tym samym nie ma dalszego upoważnienia do występowania w naszym imieniu. Wszelkie przypadające nam należności oraz z tytułu prenumeraty upraszamy przekazywać bezpośrednio pod nasz adres:

Administracja Wydawnictwa „Wikwint i Moda“, Kraków, Potockiego 2.

Każdy

uczeń i czeladnik krawiecki

powinien posiadać

PODRĘCZNIK EGZAMINACYJNY DLA ZAWODU KRAWIECTWA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO

*Nabyć można w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu — Wąty Zygmunta
Augusta 15, lub u autora — A. Trawiński, Poznań, G. Wilda 71 m. 3*

Cena podręcznika 2.— zł

Przypominamy

**Szanownym Odbiorcom adresy naszych
składów fabrycznych i przedstawicielstw**

Składy fabryczne:

Gdynia — K. Gustaw — ul. Świętojańska 41, tel. 22-51
Łódź — Paweł Grisler, — ul. Piotrkowska 102a, tel. 257-09
Kielce — Spółdz. Krawców Chrześ. Pierackiego 21, tel. 17-60
Radom — Stefan Kamasa, — ul. Żeromskiego 49, tel. 23-15
Skarżysko — Spółdz. Krawców Chrześ. Staszica 12, tel. 109
Toruń — W. Grunert — ul. Szeroka 32, tel. 19-90

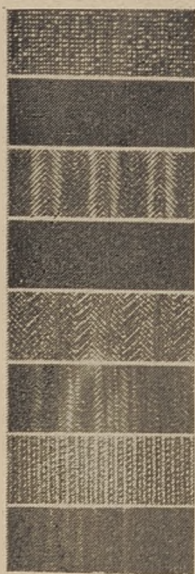
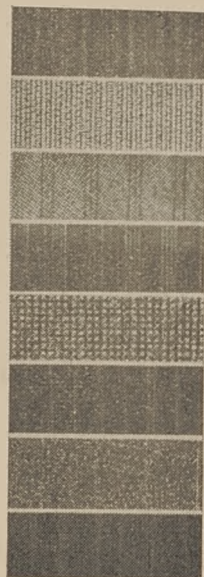
Przedstawicielstwa:

Gdańsk — Philipp Treboulew, Milchkanngasse 26, I tel. 217-21
Kraków — H. Talarek — ul. św. Tomasza 16

Katowice — H. Kurt LEY — ul. Stawowa 11
Lwów — M. Sumaray — ul. Sykstuska 41a, tel. 206-16
Lublin — S. Wolman — ul. Staszica 7
Poznań — Wł. Radzimski — ul. Kwiatowa 9, tel. 38-14
Warszawa — M. Szabat — ul. Zielona 42, tel. 216-84
Włocławek — L. Głoszkowski - ul. Przedmiejska 12, tel. 11-36

FABRYKA SUKNA:

MATYS JAKUBOWSKI i Ska TOMASZÓW MAZOWIECKI





Zalety naszych materiałów, jako czysto wełnianych, są powszechnie znane. Aby w pełni korzystać z tych zalet, należy zastosować się do następujących uwag:

Prasować nowe ubiory!

W nowym materiale czysto wełnianym włókna wełny owczej starają się zachować swobodne położenie, odpowiadające ich naturalnej sprężystości, wskutek czego prasowanie, narzucające włóknom sztuczne położenie, szybko „odchodzi”. Poza tym ubiór w trakcie noszenia znajduje się w położeniu wywołującym powstanie różnych załamań i fałdów. Zaradzić tym objawom można przez częste prasowanie, szczególnie w pierwszym okresie noszenia ubioru.

Uwaga na mole! Mole chętnie gnieźdzą się w tkaninach wełnianych, szczególnie we włochatych i puszystych. Należy wobec tego tkaniny wełniane często przewietrzać i chronić od zaatakowania przez mole w sposób zależny od okoliczności.

Ochrona materiału! Krawiec powinien odpowiednio ochronić sukno w miejscach, najbardziej narażonych na zniszczenie np. przy spodniach dać jedwab lub podszewkę w kolanach, oraz tasiemkę u dołu przy styku z bucikami.

Krawiec i dodatki! Walory materiału ujawniają się w pełni dopiero w rękach dobrego krawca i w połączeniu z dobrymi dodatkami, oczywiście przy zachowaniu nieodzownej kultury noszenia.



Pracownia Manekinów

najnowszych fasonów damskich i męskich

J. SOBCZAK



Poznań, ul. 27 Grudnia 20 - P.K.O. Nr. 208824

Proszę żądać bezpłatnie cenniki!

Proszę żądać bezpłatnie cenniki!